

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 49

Warszawa, piątek 23 czerwca 1950 r.

Rok VI

Półfinał Davisa w Bastad

Szwecja boi się TYLKO Skoneckiego

(TELEFONEM ZE SZTOKHOLMU)

SZTOKHOLM, 22.6 (Tel. wł.). Miejsce rozegrania półfinałowego meczu o Puchar Davisa między Polską i Szwecją zostało ostatecznie zdecydowane. Jest nią miejscowość Bastad, położona na zachodnim wybrzeżu Szwecji o 100 km na północ od Malmö.

SZWEDZI są pewni zwycięstwa. Podkreśla to cała prasa; dyskusja dotyczy jedynie Skoneckiego, którego obawiają się tu w grze pojedynczej.

W trosce o formę szwedzcy teniści zastanawiali się nawet czy nie zrezygnować z wyjazdu do Wimbledonu. Ale ostatecznie, Szwecja, wysłała do Anglii 3 reprezentantów z lekką obawą, że w spotkaniu z Polakami mogą czuć trochę w kościach ciężki turniej wimbledonski.

Sfery fachowe notując już jako pewnik zwycięstwo nad naszą drużyną i przewidując zwycięstwo Danii z Włochami i swoje z Danią... rozważają wyjazd do Ameryki.

Bezpośrednio po spotkaniu z Polską w Bastad odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Szwecji, w których wśród wielu zaproszonych sław, startować będzie Australijczyk Bromwich. Szwecja pragnie prosić tenisistów polskich o wzięcie udziału w mistrzostwach.

W. Nowicki

Kandydaci do walki z CSR

KOMISJA sportowa PZLA zapropowowała na mecz Polska — CSR (1 i 2 lipca w Warszawie) następujący skład:

100 m — Stawczyk, Kiszka; 200 m — Stawczyk, Mach; 400 m — Mach, Lipski; 800 m — Barteci, Werblński; 1.500 m — Potrzebowski, Lewicki; 5.000 m — Kielas, Mańkowski; 110 m pl. — Wilczek, Ogłobin, 3.000 z przesk. — Kielas, Kuśmirek; kulą — Łomowski, Krzyżanowski; dysk — Łomowski, Grzelski; młot — Maśkowski, Zieleniewski; w dal — Adamczyk, Kiszka; wżwż — Skalbani, Brzozowski; trójskok — M. Hoffman, Kuźmicki; tyczka — Moronczuk; 4 x 100 m — Kiszka, Lipski, Stawczyk, Buhl; szwedzka — Kiszka, Stawczyk, Lipski, Mach.

Pozostali kandydaci do reprezentacji zostaną wyłonieni w eliminacji, która odbędzie się w ramach mistrzostw Warszawy (24 i 25 bm. na stadionie Ogniwa). Do eliminacji wyznaczono: na 400 m pl.: Gralkę, Wdowczyka, Puzio; w oszczepie — Gburczyka, Bekierskiego, Sumińskiego; do tyczki — Maśkiewski II i Krzesińskiego.

Projekt składu reprezentacji kobiecej ustalony będzie po niedzielnych eliminacjach, które odbędą się we wszystkich konkurencjach (również na stadionie Ogniwa).

Ostateczny skład ustali Komisja Trzech we wtorek, 27 czerwca.



Sprinterka Kozłowska ćwiczy pod okiem trenera Wachałowskiego prawidłowe ruchy ramion i nóg

Rekordy widzów na derbach Z SAL AKADEMII — W TEREN LIGOWY KOPCIUSZEK BIJE KOLEJARZA Pozn.

35 tys. WIDZÓW na meczu w Chorzowie, ponad 30.000 w Krakowie, ponad 25.000 w Łodzi. Oto rekordowe cyfry ligowych derbów piłkarskich. Tych kilka cyfr świadczy dobitnie o wielkim zainteresowaniu jakim cieszy się w kraju piłka nożna. Niestety, w ślad za tym zainteresowaniem nie idzie forma piłkarzy, którzy wykazali wczoraj z małymi wyjątkami nienadzwyczajną klasę. Tłumaczyć może ich tylko specyficzna atmosfera derbów lokalnych, która nie pozwala na ładną dla oka grę.

Jeśli więc darowalibyśmy słabszy poziom, to nie możemy pominąć milczeniem brutalności, która tu i ówdzie przykrym zgrzytem psuła atmosferę spotkań. Jak z meldunków wynika, najgorzej spisali się pod tym względem piłkarze ŁKS Włókniarz i Związkowca Kraków. Mamy nadzieję, że WG i D PZPN energicznie wkroczą w przejawy brutalności i ukarzą winnych, by na przyszłość historia nie powtórzyła się.

Jak przewidywaliśmy, derby przyniosły kilka nieoczekiwanych wyników. Największą sensacją jest zwycięstwo Związkowca Warty nad Kolejarką Poznań, zwycięstwo o tyle zasłużone, że uzyskane dzięki lepszej kondycji. Mimo niespodzianek nie zanotowaliśmy wielkich zmian w tabeli. Od 5 lokaty w dół nie ma żadnych przesunięć, liderem pozostał nadal Ruch, a tylko Gwardia Kraków po zwycięstwie nad Ogniwnem awansowała z 4 miejsca na 2.

W najbliższą niedzielę Liga walczy dalej. Spotkają się następujące pary: Ogniwo Cracovia — ŁKS Włókniarz, Gwardia Kraków — Kolejarkę Poznań, Związkowiec Warta — CWKS, Budowlani Chorzów — Górnik Radlin, Górnik Bytom — Związkowiec Kraków i wreszcie Kolejarkę Warszawa — Unia Ruch.

Derby piłkarskie

Kolejarkę W-wa — CWKS W-wa	2:2 (2:0)
Kolejarkę Poznań — Związk. Poznań	2:4 (0:1)
Gwardia Kraków — Ogniwo Kr.	1:0 (1:0)
ŁKS Włókniarz — Związk. Kr.	3:2 (1:2)
Górnik Radlin — Górnik Bytom	2:2 (1:1)
Unia Ruch — Budowlani Chorzów	2:0 (1:0)

Ponad 900 gimnastyków na starcie mistrzostw

GDYNIA, 21.6 (Tel. wł.). W dniach 24 i 25 bm. odbędą się na stadionie miejskim we Wrzeszczu ogólnopolskie zawody gimnastyczne w klasach I, II i III.

Zawody te zgromadzą nienotowaną w historii tej dyscypliny sportu liczbę uczestników. Do środy sekretariat mistrzostw otrzymał zgłoszenia z 30 klubów z całego kraju, w których zapowiedziany jest udział 916 zawodników i zawodniczek!

Już od środy zaczęły się jachd uczestników. Pierwsi przybyli sędziowie w liczbie ok. 100 osób z całego kraju, którzy pod kierunkiem delegata PZG prof. Fażanowicza brali udział w dwudniowym kursie sędziowskim.

Tenisisci wśród robotników w Gottwaldowie

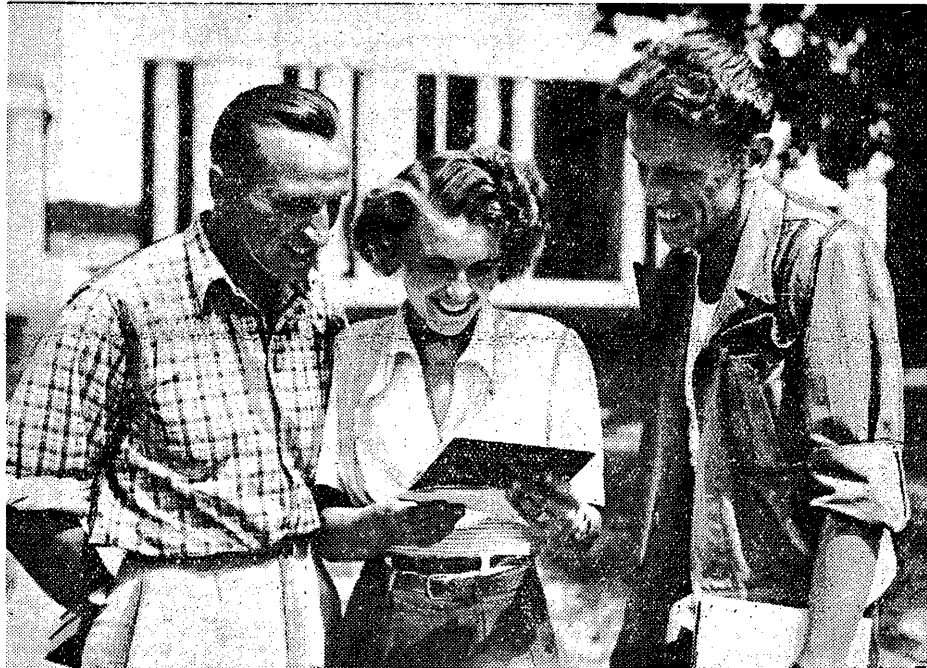
Bawiący w Czechosłowacji tenisisci polscy wystąpili w turnieju w Gottwaldowie, uzyskując następujące wyniki: Jędrzejowska pokonała Miklikową 6:4, 6:2; Chytrowski przegrał z Kocendą 6:1, 3:6, 6:8, para czechosłowacka Stojan i Skladal pokonała H. i Wł. Skoneckich 6:4, 6:3, poza tym spotkanie Stojana z Piętkiem zostało przerwane przy stanie 6:4, 10:12.

Nareszcie wszystkie podpisy w indeksie...

Absolwentka AWF — Wierciak pokazuje indeks swym kolegom Klimajowi i Ganowi
Foto E. Frankowiak—API

Wśród przodowników AWF

SETKI oczu, świadków uroczystości zamknięcia roku szkolnego Akademii Wychowania Fizycznego kierują się w stronę Przewodniczącego GKKF Motyki, który za chwilę ma uścisnąć dłoń najlepszemu słuchaczowi, prymusa AWF. Właśnie zbliża się on do stołu przedydalnego. Maszeruje pewnym krokiem.



TYMOTUSZ GOWSZ

prędzej zdobyć garść szczegółów z życia prymusa AWF.

Ojciec był kolejarką, zajmował stanowisko torowego, zarabiał grosze, w domu była bieda. Bieda, to pierwszy nauczyciel Gowśza, nauczyciel, który zdecydował o obecnym stosunku Gowśza do życia politycznego i społecznego.

Nadziecki system sędziowania wprowadziła AIBA

-- oświadczył „Przeglądowi” Swiridow

W JEDNEJ z łódz na stadionie WP w towarzystwie sekretarza GKKF — Szemberga, siedzieli delegaci radzieccy. Znajdują się oni w Warszawie w przejeździe z kongresu AIBA w Kopenhadze.

Z ALEWDWIE w kilka godzin po wyjazdowaniu w Warszawie i — po męczącej podróży, radzieccy delegaci Swiridow i Swiridow wybrali się na mecz i z zaciekawieniem obserwowali go.

Kolejarkę prowadzi z CWKS 2:0 — sędzia gwizda na przerwę. Wówczas jest chwila czasu, aby porozmawiać z delegatami, o tym, co się dzieło w Kopenhadze. Oczywiście nasuwa się pytanie, jak delegaci zapatrzą się na wprowadzenie w boksie 10 kategorii.

— Popieraliśmy ten wniosek, mówili nam Swiridow — przedstawiciel Wszechniższkowskiego Komitetu dla Sprawy Kultury Fizycznej.

— Czy reforma w pięściarstwie radzieckim wejdzie w życie w niedługim czasie?

— Po powrocie odbędziemy na ten temat konferencję i przepracujemy dokładnie to zagadnienie. Możemy zdawać sobie sprawę z tego.

LIPSKI 100 M — 10,9
Na „czwartku lekkoatletycznym” Ogniwa Lipski przebiegł 100 m w 10,9

JUNACY STRZELALI NA PIĄTKĘ STR. 2

Rewanż Skonecki - Asboth na Wybrzeżu

TEGOROCZNE międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się na kortach w Sopocie w dniach 22 — 31 lipca. Udział swój w tych zawodach definitywnie zgłosili Węgry, CSR i Rumunia.

Państwa te delegują swych czołowych graczy z Asbothem, Adamem, Koermecy, Krejciem, Zabrodskym, Miskow, Carolulsem, Viziru i Stancu na czele.

Ze strony Polski startować będzie cała elita tenisistów. Do gry pojedynczo PZT dopuści 42 zawodników, do gry pojedynczo 42.

W tej ostatniej konkurencji Rumunia, Węgry i CSR delegują po jednym zawodniku.

Korty sopockie będą specjalnie rozbudowane na tę imprezę i pomieszczą znacznie większą liczbę widzów, niż dotychczas.

Jelonki ostatni sygnał alarmowy!

UMILIKI już echa słynnej sprawy grodzkiej. Przykładowy proces i przykładowe kary pomogły tylko na krótki okres czasu. Piłkarze warszawscy zaczynają na nowo ostrą „walkę z sędziami”.

Przed dwoma tygodniami zanotowaliśmy dwa kolejno po sobie następujące wypadki awantur na i poza boiskiem, wypadki pobicia i chęci pobicia sędziów zawodowych.

W czasie meczu w Konstancinie między zespołem gospodarzy Unią Mirków a Spółnią Błonie o mistrzostwo B-klasy WOZPN obrońca Unii Usniacki usiłował uderzyć sędziego, Wiktorę. Piłkarze Spółni Błonie przeszkadzili zamierzeniom swego kolegi, środkowy napastnik gości — Miłosławski dwukrotnie parował uderzenia, wymierzone w sędziego, lecz publiczność obrzuciła sędziego po meczu gradem kamieniami.

Gorszym i wymagającym dużo wyższych kar jest wypadek pobicia sędziego Hoffmana, po zawodach o mistrzostwo juniorów w Jelonkach. Mecz Związkowiec Jelon

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Mecz nie wyzyskanych sytuacji

Derby Warszawy Kolejorz — CWKS 2:2

Kolejorz Warszawa — CWKS Warszawa 2:2 (2:0). Bramki padły w następującej kolejności: 15 minuta Łącz (Kol.), 25 min. samobójczy Orłowski (CWKS), 55 min. Olejnik (CWKS) i 80 min. Szański (CWKS). Sędziów słafo Schleifer (Szczecin). Widzów ok. 8 tys.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Szański, Górski, Świczak, Olejnik, Ochmański.

Kolejorz: Boruc (Stępniewski), Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Mecz nie wyzyskanych sytuacji — tek w paru słowach można określić spotkanie Kolejorza Warszawa z CWKS. Derby obu tych klubów wykazały, że Kolejorz systematycznie poprawia formę i stoją się groźną dla każdego drużyny, natomiast wojskowi demonstrują formę zmienną.

Musimy przyznać, że od CWKS spodziewaliśmy się lepszej gry. Zawiodł napad, który zatracił przebiegowość i bramkostrzelność, zawiadła obrona, w niczym nie przypominająca linii z początku sezonu. Tylko Skromny, Orłowski, Oprych i Olejnik zagrali na poziomie.

Wojskowi popełnili ponadto kilka błędów taktycznych. Od chwili kiedy Boruc po zderzeniu z Olejnikiem musiał opuścić boisko, a na bramkę wszedł za pasowy Stępniewski, trzeba było nieustannie niepokoić go strzałami. Tymczasem po zdobyciu wyrównującej bramki dosłownie ani razu wojskowi nie zdołali się na strzał.

NIE TAK ZAPALCZYWIE

Drugim i to powtarzanym dość często błędem był zapalczywy atak, w re-

zultacie którego nawet obrońcy pchali się do przodu, zapominając o tym, że atak Kolejorza jest niebezpieczny, szybki i w każdej chwili może uzyskać bramkę. Sędziłmy również, że po pauzie CWKS wykaże lepszą kondycję. Stało się tymczasem coś wręcz odwrotnego. Kolejorz uzyskał przewagę i był w tej części meczu zespołem zdecydowanie lepszym.

Stwierdziliśmy już, że forma Kolejorza krystalizuje się. Defensywa zagrała w spotkaniu z CWKS bardzo dobrze, przy czym wyróżniali się obok Brzozowskiego i Szczawińskiego młody Szczepański i Łabęda. Boruc podobnie jak Skromny wypadł bardzo dobrze. Załpmonował pewnością chwytów i doskonałym ustawianiem się. Kontuzja jego okazała się lekka.

Napad Kolejorza, to osobny rozdział. Szybki, niebezpiecznie kombinujący w polu, ma jednak wadę: albo granie na Łączu, albo próby samodzielnych strzałów w sytuacjach jak najbardziej niekorzystnych. Te wady właśnie zdecydowały o niezbyt dla Kolejorza pomyślnym wyniku remisowym.

GRAC UWAGNIEJ

Bardzo dobrze wypadł Wesołowski, który obok szybkości ma doskołałe zwody ciałem i bez trudu mijając dobrego skądinąd Piotrowskiego. Nie stety Wesołowski nie zawsze wie, co robić z piłką i często strzela niemal z linii bramkowej, zamiast miękko dośrodkowywać. Łącz, energiczny i szybki, prowadzi lepiej napad Kolejorza, niż Świczak. Popra-

wę formy wykazują Popiołek i Szularz. Jedynie Jaźnicki nie mógł dostrzoić się do poziomu kolegów.

Do przerwy przewagę w polu ma CWKS, ale Kolejorz zdobywa bramki. W 15 min. Łącz po rzucie rożnym bitym przez Jaźnickiego, ładną główką zdobywa prowadzenie. W 25 min. Szularz strzela, piłka trafia na nogę Orłowskiego, kiksuje i mimo wysiłków Skromnego wpada do siatki. Po pauzie sytuacja odwrotna. Przeważa Kolejorz, bramki strzelają wojskowi. W 10 min. Olejnik poprawia wynik na 1:2, a w 35 min. Stępniewski wypuszcza piłkę z rąk i Szański zdobywa wyrównanie. (GW)

Brzydko spisali się piłkarze w Łodzi

na meczu Włókniarz-Związk. Krak. 3:2

ŁÓDŹ, 22.6 (Tel. wł.). ŁKS Włókniarz — Związkowiec Garbarnia 3:2 (2:1). Bramki strzelili: dla zwycięzców: Baran — 2 i Patkolo — 1. Dla pokonanych: Bożek i Nowak.

Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy, grzesząc wyjątkową tolerancją w stosunku do brutalnych piłkarzy. Publiczności ponad 25.000.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bielek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Głajcar.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Raczko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkolo, Koźmiński.

Była to typowa walka o punkty. Zawodnicy obu zespołów zdecydowanie, początkowo po męsku, a w końcu nadużywając siły fizycznej i stosując grę faul szli na każdą piłkę.

Krakowianie spotkanie przegrali ponieważ ich najlepszy zawodnik Nowak zetknął się tym razem z Urbanem, który „zapewnił mu” bardzo troskliwą opiekę. Tym samym wytworzyła się luka, i atak Garbarni nie przedstawiał tak bojowej linii na jaką byliśmy przygotowani. Cały ciężar odpowiedzialności spoczął więc na bloku defensywnym.

Czy Garbarnia przegrała zasłużenie? Bezwzględnie tak. Mimo, iż początkowo przewyższała przeciwnika pod względem techniki, planowości, w końcu musiała uznać jego wyższość i bronić się

przed energicznym natarciem polegającym na długich przerzutach piłek. Gdyby nie dwa słupki, które stanęły na drodze do bramki, Stefaniszyn musiałby być pięciokrotnie wyjmować piłkę z siatki.

U gospodarzy, najlepszym był Urban i tuż obok niego Włodarczyk. Stabiej, niż zwykle wypadł Baran. Należy mu wyraźnie obniżyć notę i za to, że bez piłki w brzydki sposób sfaulował zawodnika Garbarni. Ponieważ uczynił to za plecami sędziego, nie poniósł kary. Rej w piątce napadu Włókniarzy wiodł filigranowy Patkolo. Nie jest on jeszcze wprawdzie w swej reprezentacyjnej formie, ale wspólnie z Koźmińskim wniósł do gry wiele zapалу i ambicji.

Początkowo gra jest wyrównana. W 25 min. piękne podanie Hogendorfa, jeszcze łodniejszym strzałem z woleja Patkolo zamienia na pierwszą bramkę. W 32 min. Bożek zdobywa bramkę, a w 41 min. Nowak wzięty w kleszcze przez stopera i prawego obrońcę usiłuje przedrzeć się, a gdy jeszcze do akcji

JELONKI

DOKONCZENIE
ZE STR. 1

ki — Stał Okęcie zakończył się zwycięstwem Stali 1:0. Po meczu na sędziego, który z braku szatni ubierał się w prywatnym mieszkaniu, czekało trzech młodzieńców. Jeden z nich odłączył się na widok sędziego od kolegów i poszedł w kierunku przystanku autobusowego, w kierunku, w którym musiał pójść sędzia. Dwu pozostałych poszło za s. Hoffmanem.

Na głównej ulicy obaj podbiegli do sędziego i jeden z nich uderzył go w twarz tak silnie, że Hoffman przewrócił się. Połderwał się jednak szybko i zaczął uciekać. Sprawy napadu z okrzykiem:

— „Tam dalej więcej na Ciebie czeka!” — rzucili się w pogoń.

O tym, że napad był z góry ukartowany świadczy fakt, że trzech z młodzieńców idących dotychczas przed ofiarą napadli, próbował zatrzymać uciekającego arbitra.

Wyrok w tej sprawie zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu. Na czwartkowym posiedzeniu WGIID postanowiono zamknąć boisko do czasu ukończenia dochodzeń. Zarząd WOZPN w dn. 16.6 uchwalił zatwierdzić.

Jak wynika z pierwszych dochodzeń wśród napastników znajdowali się zawodnicy Związkowca Jelonki, ci sami, którzy brali udział w zawodach, a więc juniorzy. Jednego udało się już zidentyfikować. Jest to bramkarz — Nurzyński, który po wypadku uciekł z domu i jest poszukiwany przez milicję.

W sprawie wypadku w Konstancinie wyrok już zapadł. Zarząd klubu Unia Mirków musi zwołać zebranie wszystkich swych członków oraz publiczność i zapoznać ich z obowiązującymi przepisami gry, z warunkami sportowego zachowania się zawodników i publiczności oraz ze skutkami wszelkich wykroczeń.

Na terenie Konstancina muszą być wywieszane afisze ostrzegające publiczność przed skutkami awantur, aż do końca sezonu piłkarskiego. Boisko do czasu wypełnienia warunków, postawionych przez WOZPN będzie zamknięte.

Jelonki nie wymagają komentarza, lecz wymagają zdecydowanej akcji, poza wyrokiem, akcji masowej, polegającej na wszczęciu walki o kulturalnego widza.

Musimy wychować publiczność, musimy rozpocząć bezwzględna, bezprawną walkę z łobuzerką, która łęgnie się na gruncie szowinizmu klubowego i terenowego.

A. CENDROWSKI

Tworzo walczone o punkty w Krakowie

30.000 widzów na meczu Gwardia-Ogniwo 1:0

KRAKÓW, 22.6. (tel. wł.). Gwardia — Ogniwo 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mordarski w 44 min. gry. Sędzią Fomina. Widzów ponad 30.000.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Mordarski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoi.

Ogniwo: Hymczak, Gędek, Glimas, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Rajtar, Różankowski I, Poświat, Bobula.

Była to typowa walka o punkty, która nie mogła zadowolić zwolenników pięknej gry. Mimo całego wysiłku kierowanego na skuteczność, obaj bramkarze, a zwłaszcza Hymczak, nie mogli narzekać na nadmiar zatrudnienia. Jeśli mieli piłkę w re-

kach, to raczej podaną przez własnych partnerów, niż po strzałach przeciwnika. Działo się to dlatego, że atak Gwardii znalazł się na polu karnym, rozgrywał tu partie na stojąco przy nie obserwowanym nie od dzisiaj umiarkowaniu odpowiedzialności za strzał.

Nie lepiej było w ataku Ogniwa, który jednak o wiele częściej zjawiał się na przedpolu Jurowicza. W tych warunkach właściwie jeden jedyny strzał, zresztą bardzo dobry (płaski w róg) oddany przez Mordarskiego w trudnych bardzo warunkach, gdyż na karku siedzieli mu Parpan, usiłujący naprawić swój błąd i nacierający z przodu Gędek, rozstrzygnął o zwycięstwie.

Zasłużyła na nie Gwardia, jako drużyna, mająca silniejszy kręgosłup, złożony z Jurowicza, Flanka, Szczurka i Gracza.

Podkreśliwszy jeszcze raz, że forma i styl obu drużyn nie mogły budzić zachwytu, trzeba dodać, że jedynym dodatnim elementem jest fakt, że w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajęli nie Parpan, Gędek, Mamoi czy Bobula, przez wiele lat wyróżniani jako najlepsi, ale zastępujący Legutkę — Szczurek, grający za Jablońskie go — Kolasa, debiutujący w tym roku w Lidze Kuczyński i Mazur. Oni nie tylko dorównywali swoim renomowanym kolegom, ale ich przewyższali, przy czym każdy z wymienionych odznaczał się chęcią konstruktywnej gry, pracowitością i ofiarnością. Ci wyróżnieni za wodnicy postawili jeszcze raz przed nami problem świeżej krwi w zespołach i problem świeżej krwi w kadrze narodowej.

Nie trzeba wspominać, że walka była ostra i bezprawną. Sędzia umiał ukroić zbyt krewkie temperamenty i był przy tym stanowczy. O przebiegu gry poza tym, że nie padały strzały powiem krótko: do przerwy miała lekką przewagę Gwardia. Pierwsze 15 min. po zmianie stron należały do Ogniwa, w zmusza Stefaniszyna do kapitulacji a ten sam zawodnik w 30 min. ustala wynik dnia. (WL)

Pierwsze zwycięstwo Zw. Warty

Ofiarą padł Kolejorz 2:4

POZNAN, 22.6. (tel. w.). Zw. Warta — Kolejorz 4:2 (1:0). Bramki dla Związkowca zdobyli: Kajdasz — 2, Cybiński i Opitz — po 1, dla Kolejorza — Czapczyk i Aniola — po 1. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 5.000.

Kolejorz: Gołębowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Chudziak, Tarka, Matuszak, Harmaty, Aniola, Czapczyk, Gogolewski, Kołtuniak.

Związkowiec: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Gronski, Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Jóźwiak, Grabanowski, Artur.

Nareszcie Związkowiec zdołał przerwać pasmo niepowodzeń i odnieść pierwsze zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach ligowych, bijąc rywala 4:2 (1:0). Kolejorz przegrał skutkiem słabej gry defensywnej z bramkarzem Gołębowskim i stoperem Tarką na czele, którzy stwarzali pod własną bramką liczne niebezpieczne sytuacje.

Mecz odbył się w atmosferze niezwykle nerwowej i początkowo zawodnikom obu drużyn nic nie wychodziło. Dopiero w 38 min. Cybiński zdobył dla Warty piękną główką prowadzenie. Po zmianie stron, Kolejorz ruszając ostro i już w pierwszej minucie Czapczyk wyrównał strzałem nie do obrony. Kolejorz nadal silnie przeważał jednak defensywa zielonych rozbija wszelkie ataki w zarodku. Jeden z nielicznych wypadków, przynosił Warcie w 13 minucie ponowne prowadzenie ze strzału: Opitza, przy czym dużą winę ponosił przy tej bramce Gołębowski, który dał sobie wyluskać piłkę z rąk. Nie długo trwała radość kibiców Związkowca, gdyż już w następnej minucie wyrównał Aniola.

Zepchnięty do defensywy Związkowiec, bronił się zażarcie i w ostatnim kwadransie przechodził do skutecznego ataku. W 31 min. Kajdasz przytomnie wykorzystując błąd Tarki i zdobywa prowadzenie. Ukoronowaniem zwycięstwa Warty była 42 min. kiedy Kajdasz idzie na przebieg i strzałem nie do obrony ustala wynik dnia. (OL)

Sukcesy junaków

w strzelaniu

WROCŁAW, 22.6. (tel. wł.). Wyniki uzyskane na III Ogólnopolskich zawodach strzeleckich Powszechnej Organizacji Służba Polsce świadczy, jak najlepiej o postępach junaków i kadry SP.

Uroczyste zakończenie imprezy połączone było z rozdaniem nagród i występami artystycznego zespołu ZMP w gmachu Wojewódzkiej Komendy SP.

Na uroczystość tę przybył komendant główny SP płk. Braniewski. W świetlicy zasiadło ponad 200 strzelców, biorących udział w zawodach. Po ogłoszeniu wyników płk. Braniewski przemówił do junaków, podkreślając znaczenie sportu strzeleckiego.

— Przybliżyliśmy strzelectwo do młodzieży — realizujemy tym powołanie kultury fizycznej. Tegoroczne zawody były dowodem waszego dobrego wyszkolenia i wyrażonych postępów.

Wracając do domu popularyzujcie strzelectwo w kółkach ZMP i hufcach. Podnieście strzelectwo na jeszcze wyższy poziom, popularyzujcie go wśród dziewcząt.

Po przemówieniu komendanta nastąpiło uroczyste wręczenie nagród. Ostateczne wyniki we wszystkich konkurencjach: 1) podhufiec Kurdyka — 657 pkt., 2) podhufiec Sadurski 648 pkt.

Kadra: 1) por. Dykier 780 pkt., 2) kpt. Trejter 765 pkt.

Wyniki zespołowe wszystkich konkurencji: 1) woj. rzeszowski 6.736 pkt., 2) woj. poznański 6.592 pkt., 3) woj. gdański 6.544 pkt., 4) woj. łódzkie 6.323 pkt., 5) woj. białostockie 5.995 pkt., 6) woj. szczecińskie 5.932 pkt.

M. Drajgor

W Plocku ludzie rodzą się na łodziach...

W Plocku ludzie rodzą się na łodziach...

paroletniej wędrówce. Znaleźliśmy ją na Ziemach Zachodnich, chcieliśmy przywieźć do Plocka i Łódź „aresztowano” w Gorzowie. Musiała swoje odsiedzieć, uwolnił ją po zdobyciu wszystkich dokumentów, a następnie oddaliśmy do remontu. Teraz zacznie służyć wioślarstwu.

DOMEK NAD WODĄ

Jedną z największych naszych bolączek, kontynuuje senior Kawiecki, jest brak przystani — domku. Gnieździłmy się w schronisku turystycznym jako sublokatorzy. Jest to niezbyt wygodne, nie ma gdzie się rozebrać, liczne wycieczki (dzieci) muszą opukać każdą łódź itp.

Zapowiadało się na to, że kłopoty się skończą. Mieliśmy przystąpić do budowy własnego domku, ale tak się złożyło, że z naszej koncepcji nie się prawie nie zostało. Mamy natomiast plany na jeden z najwspanialszych ośrodków sportowych w Pol-

see. Prócz ośrodka sportów wodnych (port żeglarski, przystań, basen), ma powstać i stadion położony w planowanym parku. Budowa tego obiektu rozpocznie się wkrótce. Po ukończeniu jego będziemy mieli wszystkie warunki i wtedy pokażemy, co to jest Plock i wioślarsstwo, zapewnią senior Kawiecki.

PANIĄTKI SŁAWY
Zegnął się z miłymi gospodarzami, rzucił okiem na dyplomy. Na honorowym miejscu widać dyplom seniora, który w roku 1932 wraz z Łukaszkiewiczem zdobył mistrzostwo Polski w dwóch bez sternika, na dole dyplomy synów, mistrzów po wojennych.

— Wioślarsstwo u nas z pokolenia na pokolenie przechodzi, uśmiechnął się Kawiecki senior i spojrzął na syna, który zarumieniony przyznał, że marzeniem jego jest, aby do bogatej kolekcji dyplomów rodzinnych doszedł jeszcze jeden, zdobyty przez następne pokolenie.

S. Sienarski

Wiało nudą w Radlinie

gdy Górniczy remisowali 2:2

KATOWICE, 22.6 (Tel. wł.). Górnik Radlin — Górnik Bytom 2:2 (1:1). Bramki dla Górnika Bytom zdobył Krasówka — 2, dla Górnika Radlin Franke z wolnego oraz samobójcza. Sędziował Kropicki (Szczecin). Widzów ok. 6 tys.

Górnik Bytom: Jung, Czernik, Gaweł, Bonisz, Wiczorek, Stein, Pajok, Jeronimek Krasówka, Czepionka, Renk.

Górnik Radlin: Budny, Grzegoszczak, Bober, Rajchel, Grzałek, Kurzeja, Obruśnik, Franke, Schleger, Warzecha, Dybała.

Kibice Górnik Radlin przeżyli ciężki dzień. Pupilek ich zagrał bardzo słabo i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołał na własnym boisku uratować jeden punkt. Trudno wyróżnić kogoś z Górników z Radlina. Wszy-

scy grali bardzo słabo, nie wytrzymali spotkania kondycyjnie.

Górnik Bytom zaprezentował się zupełnie dobrze. Drużyna walczyła twarde, przy czym najlepszym w zespole był Bonisz, prawy pomocnik Górników, który uwił się za piłką po całym boisku i wypracował szereg dogodnych sytuacji. Atak nie umiał ich jednak wykorzystać. W sumie mecz mało ciekawy, gra ostra typowa dla twardej walki o punkty.

Budowlani Chorzów obniżają loty

Z Unią przegrali wyraźnie 0:2

CHORZÓW, 22.6 (Tel. wł.). Unia Ruch — Budowlani Chorzów 2:0 (1:0). Bramki dla Unii: w 40 min. Tim, w 55 min. Cieślak. Sędziował Seifert z Krakowa, widzów ok. 35 tys.

Unia: Wyrobek, Giebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przechera, Cieślak, Tim, Mateja, Kubicki.

Budowlani: Janik, Karmaliński, Janudła, Kalus, Wiczorek, Gajdzik, Barański, Spodzieja, Paszek, Muskafa, Kulig.

Derby śląskie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Boisko Ruchu wypełnione było po brzegi. Cyfra 35 tys. widzów nie jest wcale przesadzona.

Po kilku minutach gry jasnym było, że Budowlani spotkania tego nie wy-

grają. Z groźnej drużyny pozostała tylko firma, zaś poszczególni gracze poważnie obniżyli swoje loty i ustępowali przeciwnikowi pod każdym względem. Wiczorek i Kalus to jedyna dwa jasne punkty.

W grze Ruchu doło się zauważyć, zwłaszcza w drugiej połowie, lekką poprawę formy i miało się wrażenie, że nie wykorzystano jeszcze wszelkich możliwości, aby rozegrać mecz na cały regulator.

W takim zestawieniu, w jakim wystąpił przeciwko Budowlanym, Ruch będzie groźnym przeciwnikiem dla wszystkich zespołów. W popisowej formie znajduje się Cieślak. Przez cały czas spotkania był on nieustannie w akcji, gdy zachodziła potrzeba widać go było w tyle, gdy atak parł do przodu, w rastat pod bramką przeciwnika. Popisywał się przy tym doskonałymi, zaskakującymi strzałami.

Słowa uznania należą się Cebuli. Z meczu na mecz poprawia on (!) swą formę i w tej chwili obok Cieślaka jest najlepszym graczem w drużynie chorzowskiej. Spokojny, opanowany, zadziwia doskonałą techniką i precyzyjnymi podaniami. Suszczyk jak zwykle: szybki, ostry, walczy o każdą piłkę. Mecz na przeciętnym poziomie. Obie drużyny włożyły do gry wiele serca, ale triumfowała lepsza technika i taktyka. Ruch wygrał zasłużenie. (J. b.)

Dokończenie turnieju w Pradze

PRAGA, 20.6. W poniedziałek odbyło się dokończenie międzynarodowych mistrzostw CSR w tenisie. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para węgierska Asboth, Körmöczy — po zwycięstwie nad zespołem Javorsky, Miskova 9:7, 6:2. Po grze młodego Javorsky'ego znać było, że tenista ten jest już zwycięzcy długotrwale turniejem.

W finale gry podwójnej zespół Zbrodsky, Kunsfeld pokonał parę Krejčík, Javorsky 8:6, 6:2, 6:0. Kunsfeld był najlepszy na korcie. Rozegrał on jeden z najlepszych meczów w swej karierze.

B-114136

Stołeczna A klasa na finiszu

NIEDZIELA 25 czerwca jest ostatnim dniem rozgrywek mistrzowskich w stołecznej klasie A. Mistrzem okręgu jest już od dawna Gwardia, która straciła w rozgrywkach zaledwie jeden punkt (na początku sezonu w jesieni ub. r. z Drukarzem) i wyjechała na wypoczynki przed eliminacjami o wejście do drugiej Klasy Państwowej. W rozgrywkach reprezentuje Gwardię drużyna juniorów zasilona kilkoma zawodnikami rezerwowymi. Występ tego zespołu w meczu ze Spójnią Marymont zakończył się porażką Gwardii 1:5 i to sprawiło, że mistrz okręgu stracił 3 punkty. Wicemistrzem WOZPN jest rezerwowa drużyna CWKS. O dalsze miejsca toczy się jeszcze walka.

Do klasy B spadają trzy zespoły. A klasę opuszczą na pewno Związkowiec Dąb Jelonki i Kolejorz Polonia Ib. Kto będzie im towarzyszył rozstrzygnie ostatnia niedziela rozgrywek. W każdym razie będzie to ktoś z trójki: Kolejorz Ruch Piaseczno, Związkowiec Drukarz i Związkowiec Skra.

W wypadku porażki Ruchu w Żyrardowie, przy jednoczesnym zwycięstwie Drukarza ze Spójnią Marymont (mało prawdopodobne) i remisie Skry z Gwardią do klasy B spadnie Ruch. Wytworzyła się tu niecodzienna sytuacja. Od dawna już wiadomo, że nastąpiła fuzja Związkowców Skry i Drukarza i powstał klub Związkowiec Warszawa. Drukarz kończy tylko rozgrywkę tegoroczne, spadek więc tylko rozgrywek Związkowca nie gra żadnej roli. W przyszłych rozgrywkach będzie i tak brała udział tylko jedna drużyna. Dla Rucha kwestia utrzymania się w klasie A jest sprawą bardzo ważną. W meczu z Żyrardowianką Kolejorz z Pia-

sieczna postawią więc wszystko na jedną kartę. Będzie to najciekawszy mecz niedzieli.

W pozostałych meczach spotkają się: Ogniwo — Zw. Dąb, Zw. Drukarz — Spójnia Marymont, CWKS Ib — Kolejorz Znicz, Włókniarz Jedwabnik — Kolejorz W-wa Ib, Związkowiec Skra — Gwardia. Gospodarzy podaliśmy na pierwszym miejscu. Początek wszystkich spotkań o 18.00.

Aktualna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Gwardia	21	39: 3	85:25
2) CWKS Ib	20	30:10	64:30
3) Sp. Marymont	20	25:15	60:40
4) Ogniwo	21	24:10	60:37
5) Wł. Żyrardow.	21	25:19	51:42
6) Kolej. Znicz	21	25:19	50:49
7) Wł. Jedwabnik	20	22:18	52:55
8) Związk. Skra	21	17:25	44:51
9) Kolejorz Ruch	21	17:25	41:62
10) Zw. Drukarz	21	16:26	42:57
11) Kolejorz W-wa Ib	21	8:54	31:68
12) Zw. Dąb Jol.	20	4:56	29:95

Dwa zaległe mecze Związkowiec Dąb — Spójnia Marymont oraz CWKS Ib — Włókniarz Jedwabnik odbędą się w późniejszych terminach.

Ostatnie mecze mistrzowskie przyniosły wyniki:

Zw. Drukarz — Zw. Skra 2:4 (0:1), Ogniwo — Włókniarz, Żyrard. 2:2 (1:1), Kolejorz Ruch — Kolejorz W-wa Ib 2:1 (1:1), Spójnia Mar. — Związkowiec Jelonki 4:3 (1:3), Gwardia — Kolejorz Znicz 3:0 (2:0), Włókniarz Jedw. — Związk. Drukarz 4:2 (4:0), CWKS Ib — Ogniwo 3:2 (0:0), Włókniarz Żyrard. — Związk. Skra 1:0 (0:0), Związk. Jelonki — Kolejorz Ruch 2:2 (2:1), Gwardia — Spójnia Mar. 1:5 (1:0), Kolejorz Znicz — Kolejorz W-wa Ib 4:3 (4:1).

Wśród prymusów Akademii W. F.

Reportaż z uroczystego zamknięcia roku

GDZIEKOLWIEK spojrzeć wszędzie widać studentów. Są rozradowani, uśmiechnięci, rozmowni. Rozprawiają o odbytych egzaminach, o czekających ich obozach wakacyjnych, praktyce...

W auli łok. I tu nie mówi się o niczym innym. Ogólna sensacja wzbudza Antoni Morończyk, znany przed wojną młotacz Zygmunta Pabisa i pływaczka Moliera. Ta trójka zdobyła w ostatnich dniach tytuły magistrów wychowania fizycznego.

GINNASTYCZNE REWELACJE

Oczekiwanie na rozpoczęcie uroczystości zamknięcia roku szkolnego, skręcając sobie rozmową z prezesem P. Z. G. Noskiewiczem. Dzieli się on z nami rewelacyjnymi wiadomościami o swych pupilkach.

Mój pobyt w Moskwie (na meczu ZSRR — Węgry) oraz spotkania naszych gimnastyczek z zawodniczkami radzieckimi na terenie demokratycznych Niemiec, spowodowały zmianę kierunku wyszkolenia naszych zawodniczek.

Oparając się na radzieckich doświadczeniach, wprowadziliśmy do ćwiczeń wolnych — taniec. Obecnie, obok trenera, wyszkoleniem gimnastycznym kieruje baletmistrz.

— Jak to wygląda można zobaczyć na Stadionie W. F., gdzie gimnastyczki przygotowują się do mistrzostw świata, mówił p. Noskiewicz.

— Jakie szanse — pytam.

— Fachowcy radzieccy orzekli, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między reprezentantkami ZSRR, Węgier i Polski.

Musimy przerwać rozmowę, bo na salę wchodzi: Przewodniczący GKKF pos. Motyka, dyrektor A. W. F. plk. Górny oraz goście.

21 czerwca nastąpiło w Akademii W. F. na Bielanych, uroczyste zakończenie roku szkolnego. W uroczystości, prócz słuchaczy i wykładowców A. W. F., wzięli udział zaproszeni goście z Przewodniczącego GKKF pos. Motyka na czele, oraz dość liczna grupa rodzin słuchaczy i działaczy sportowych.

Uroczystości zainicjował dyr. AWF Górny, podkreślając, że absolwenci opuszczają szkołę w okresie bogatym w doniosłe wydarzenia, jakimi są pierwszy rok planu 6-letniego i uchwała BP KC PZPR w sprawie kult. fizycznej i sportu.

Ubiegły rok akademicki był przełomowym w życiu Akademii. Zorganizowano Związek Samopomocy w Nauce i wprowadzono współzawodnictwo.

Opuszczający mury Akademii absolwenci oraz studenci udający się na praktyki wakacyjne, będą pracować nad wychowaniem nowych kadr społecznych i wychowania fizycznego. Doskonale przygotowanie jakie otrzymali studenci AWF, zobowiązuje ich do wyjątkowej pracy i poświęcenia interesom klasy robotniczej, aby budować socjalizm i powiększać obódy ludzki postępu walczących o pokój.

GÓRA MĘŻCZYŹNI

Wielkie zainteresowanie wywołały wśród zebranych wyniki współzawodnictwa, w jakich uczestniczyli wszyscy słuchacze AWF. Współzawodnictwo obejmowało naukę, pracę polityczną i społeczną. Podzielone było na współzawodnictwo zespołowe i indywidualne. W zespołowym uczestniczyły grupy kilkunastoosobowe, tworzone na każdym roczniku.

We współzawodnictwie dała się zauważyć przewaga zespołów męskich. Jedynie w punktacji za naukę pierwsze miejsce zajął zespół żeński, z trzeciego rocznika (kol. Barcikowskiej).

Przy oklaskach na cześć wyróżnionych zespołów doszło do zabawnego incydentu. Pospało się kilka oklasków i wtedy, gdy referent współ-

zawodnictwa wymieniał, kto zajął miejsce ostatnie. Oklaski te wstydlwie umilkły, co było naszym zdaniem wielkim nieporozumieniem.

Ostatniemu zespołowi należały się takie same brawa, jak zespołowi kol. Barcikowskiej. Przecież zebrał on tylko zaledwie 4 punkty mniej niż zwycięski zespół.

W punktacji roczników na czoło wysunął się drugi męski przed drugim żeńskim, trzecim męskim, trzecim żeńskim, pierwszym męskim i pierwszym żeńskim (a więc mężczyźni górą). Zwycięski zespół otrzymał z rąk przewodniczącego pos. Motyki nagrodę przechodnią, olbrzymią statuetę słowcy.

NAGRODZENI

Posel Motyka przystąpił następnie do wręczenia nagród indywidualnych. We współzawodnictwie tym zwyciężył Gowsz Tymoteusz z drugiego rocznika. Zdobywca nagrody 40.000 zł, przed Barańskim Aleksandrem (drugi rocznik — 35.000), Przewędą Ryszardem (30.000 zł), Dąbrowskim (trzeci rocznik), Czernym (pierwszy rok — jedyna kobieta z nagrodą) i Starościskim — trzeci rocznik po 25.000 zł.

Zdobywcy następnych miejsc otrzy-

mali w nagrodę książki. Podczas rozdawania zdarzył się mały wypadek. Jedna z koleżanek na skutek oderwania się wysokiego obcasa, zjechała po schodkach na plecy (nie zresztą się nie stało groźnego, gdyż wysportowana niewiasta złapała ostatecznie równowagę).

— Mogła złożyć sportowe obuwie, wtedy by się nie potknęła, zauważyła jedna z doświadczonek niewiast.

JESTEM DUMNA

Uroczystość zbliża się ku końcowi. Wreszcie padają słowa zaproszenia na zabawę, którą postanowili AWF-acy zakończyć pracowity rok szkolny. Opuściliśmy aulę, przeciśniętą przez liczną grupę zebranych.

Uwagę naszą zwraca na siebie Starościski, znany lekkoatleta warszawskiego Ognia, jeden z nagrodzonych słuchaczy. Starościski maszeruje w towarzystwie matki i młodszego brata.

— Dumna jest Pani z syna? — No, oczywiście, on stał się jednym z najlepszych uczniów, już w szkole powszechnej wyróżniał się, a do szkoły poszedł, gdy miał 6 lat, co omaal nie doprowadziło go do usunięcia z tej szkoły. Ale on umiał już wtedy czytać i pisać.

Matka Starościskiego ze łzami w oczach wspomina te dawne ciężkie czasy. Ojciec był murarzem, po jego śmierci ona zarabiała na życie praniem i kształciła dzieci.

Na twarzy matki Starościskiego ukazuje się uśmiech, wreszcie w oczach kręca się łzy radości.

— W Polsce Ludowej moi synowie kształcą się bezpłatnie, zdobywają stypendia, nagrody, pokazując swe zdolności, zdobywają fachową wiedzę, by pracą odplacić Ludowej Ojczyźnie za to, że dała im warunki do kształcenia się.

Jestem dumna z synów — powiedziała jeszcze raz — i wdzięczna Ludowej Ojczyźnie.

S. SIENIARSKI



Przewodniczący GKKF posel Lucjan Motyka wręcza nagrody wyróżnionym słuchaczom Foto E. Franckowiak — API

Kuźnia wiedzy sportowej na Bielanych

SKŁAD socjalny studentów Akademii Wychowania Fizycznego:

	I	II	III
robotnicy	46	37	21
małorolni	14	13	9
gospod. uspoł.	1	—	—
pracown. umysł.	53	61	49
inni	1	3	5
cudzoziemcy	3	—	—

Cyfry rzymskie oznaczają roczniki.

Procentowo w grupie pracowników umysłowych najwięcej jest dzieci nauczycieli szkół podstawowych. Ilość uczniów — dzieci robotników stale zwiększa się, natomiast nie wzrasta liczba studentów — dzieci chłopskich, co należy tłumaczyć niedostateczną jeszcze propagandą kultury fizycznej na wsi.

WSPÓLNA NAUKA — WSPÓŁZAWODNICZTWO

Innowacja pracy w Akademii była zorganizowana w tym roku ZSN — Zespołów Samopomocy Naukowej. Młodzież akademicka została podzielona na 21 zespołów 6—12-osobowych. Zadaniem ZSN była wspólna nauka i podciąganie w niej słabszych.

W wypadku niejasności zagadnień ZSN pomagał asystent. Zespoły brały udział we współzawodnictwie (od marca), na które składały się trzy elementy: nauka, udział w życiu politycznym i pracy społecznej. Bywały wypadki, że do egzaminów przystępowały całe zespoły w jednym terminie.

Jeden z zespołów zdał u prof. dr Gilewicz z wynikiem bardzo dobrym.

Program Akademii wzorowany jest na najnowszych wzorach radzieckich z uwzględnieniem naszej specyfiki potrzeb. Na I roku realizowany był program nowy, opracowany przez Komisję WF przy Radzie Głównej dla Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

WYDZIAŁ SPORTOWY

Akademia posiada wydział wf i studium wojskowe. Od nowego roku szkolnego planuje się wprowadzenie wydziału sportowego dla szkolenia kadr trenerów w poszczególnych dziedzinach sportu, na wzór szkół trenerów w ZSRR przy Instytutach Fizyki.

Ciało pedagogiczne Akademii składa się z: profesorów, zastępców profesorów, adiunktów i asystentów.

W Akademii tkwi nasza siła

W AWF studiuje w charakterze wolnych słuchaczy kilkunastu studentów. Normalny 3-letni kurs skończyło z nich 6, przy czym otrzymali tymczasowe świadectwa aż do czasu przedstawienia świadectw dojrzałości. Dotychczas zrobiło to jedynie Grzegorz Młodzikowski, który na uczelni pełni funkcję asystenta w dziale gier zespołowych.

— Rozjeżdżając się w teren, aby pracować nad przygotowaniem do najszybszego mas społeczeństwa w duchu socjalistycznej kultury fizycznej, nie rozstajemy się z Akademią — powiedział w czasie uroczystości zamknięcia roku szkolnego absolwent Ignacy Dąbrowski.

— W Akademii tkwi nasza siła. Znamy nasze zadania. Trochę nas będzie wychowanie nowego obywatela, wiemy, że sport musi być jak najbardziej polityczny, będziemy służyć witalnie masom robotniczo — chłopskim. Przystępujemy do pracy w terenie bogaci w wiedzę zdobytą w murach Akademii, z zapałem i świadomością swych zadań.

Istnieje 7 zakładów naukowych i 4 pracownie pomocniczo — naukowe. Zakład fizjologii jest najlepiej wyposażony w całej Polsce.

W ciągu nowego roku akademickiego planuje się zorganizowanie ośrodka gimnastyki korektywnej.

Projektuje się zorganizowanie sekcji tłumaczeń literatury radzieckiej w zakresie kultury fizycznej oraz opracowanie bibliografii wf. W tym roku prawdopodobnie będzie zrealizowana inicjatywa zorganizowania Instytutu Naukowo — Badawczego, którego zadaniem będzie przeprowadzanie obszernych badań nad zagadnieniami kultury fizycznej.

WYJAZD DO CSR

Studenti Akademii wyjadą w letnie na obozy miesięczne do CSR i Bułgarii. W ramach wymiany, podobnie jak to był w r. ub., studenci czechosłowaccy i bułgarscy przyjadą do Giżycku na obozy sportów wodnych.

W Akademii studiuje 3. cudzoziemców — są to Albańczycy, którzy już nieźle opanowali język polski. Przebywają oni u nas od lutego i w ciągu lata chcą nadrobić materiał jesienny. Na ich prośbę będzie przydzielony student polski, który towarzysząc im na obozie będzie pomagał w nauce.

W ciągu trzyletnich studiów program Akademii przewidyuje 1.650 godzin wykładów oraz zajęć praktycznych dla mężczyzn 1.590 i dla kobiet 1.530.

Wykłady obejmują następujące dziedziny: nauki społeczne, fizykę

(wybrane działy), chemię i biochemię, anatomię z biomechaniką, biologię, antropologię i biometrię, fizjologię ogólną i sportu, fizjopatologię rozwoju, traumatologię i masaż, higienę, gimnastykę, psychologię, pedagogikę, teorię wf, historię wf i sportu, organizację wf, dydaktykę wf i sportu, budowę sprzętu i urządzeń sportowych, język rosyjski oraz język angielski, francuski lub niemiecki.

DRUGA TEORIA I PRAKTYKA

Na zajęcia praktyczne składają się: gimnastyka, pływanie, zabawy i gry, zespołowe gry sportowe, lekkoatletyka, ciężkoatletyka i dżudo, boks, tańce narodowe i regionalne. Sporty różne i raidowe obejmują po 135 godzin, praktyka lekcyjna — 240 i specjalizacja — 180.

Dla zaliczenia poszczególnych lat i ukończenia studiów słuchacz musi odbyć następujące kursy i obozy: kurs narciarski na I i II roku 2 tygodnie po 100 godzin szkolenia, na III roku — 1 tydzień — 50 godzin szkolenia;

obóz letni sportów wodnych, obywatelstwa i gier terenowych — po I roku 4 tygodnie — 150 godzin; praktyka pod kierunkiem asystentów na kursach letnich Min. Ośw., GKKF i innych — po II roku 4 tygodnie, 150 godzin;

kurs turystyczny wędrowny (pieszy, rowerowy, wodny i pieszo-rowerowy) — po II roku, 100 godzin.

Z. WEISS

Egzamin w Moskwie próba inteligencji

WOSTATNICH dniach w Moskwie, w Instytucie Wychowania Fizycznego im. Stalina, jak również w innych Instytutach na terenach Związku Radzieckiego, odbyły się końcowe egzaminy.

Egzaminy zdają studenci, którzy już wkrótce staną się wychowawcami młodzieży i ich trenerami i przyjaciółmi. W tym roku kończy naukę młodzież, która studiowała przez cztery lata.

Tegoroczny narybek przeszedł program pogłębiony i uzupełniony. Właśnie zdaje grupa z fizjologii; na 17 studentów 9 z nich otrzymało stopnie celujące, a pięciu dobre. Druga grupa zdawała egzamin z teorii marksizmu i leninizmu. Na 27, trzynastu zdało celując, a 10 dobrze. Wszystkie studentki złożyły egzaminy.

Do Komisji egzaminacyjnej podchodzi właśnie Kasia Wołowa.

— Powiedzenie o stalinowskim planie przeobrażenia przyrody. Dziewczyna odpowiedziała dostojnie na pytanie, świadcząc o tym, że jest wszechstronnie przygotowana.

Następna studentka wyciągnęła kartkę z zapytaniem o materializm dialektyczny i historyczny. Studentka z wielkim zapałem wyjaśnia zasady.

— Czy możecie dać przykład? — Przykłady są na każdym kroku — odpowiada. Proszę wziąć chociażby moją specjalność. Stare systemy nauki gimnastyki są dziś już nieaktualne. Dziś już mamy zupełnie inny system nauczania, oparty na przykładach przemian przyrodniczych.

Jeden z profesorów nagle zada-

je pytanie, czy lubicie myśleć? — Ogronnie, odpowiada studentka, szczególnie Oczajkowskiego. I wymienia kilka utworów.

Ktoś kto przysłuchiwałby się z boku, mógłby się zdziwić takim pytaniem, jest ono jednak zupełnie naturalne. Instytut im. Stalina przyszykownie przyszłych wychowawców, którzy muszą być wszechstronnie przygotowani do wychowania młodego pokolenia.

Przechodzimy teraz do sali gimnastycznej, gdzie dziewczęta zdają egzaminy z gimnastyki. Właśnie na kółkach wykonuje ćwiczenia smukła Muślinowa. Ćwiczenia są wykonane, zdawało by się, bezbłędnie. A jednak instruktorka obserwująca je bacznie okiem, krytykuje rezultat. Studentka jeszcze raz musiła powtórzyć ćwiczenie. Tym razem poszło wszystko dobrze.

Nowy program gimnastyków ZSRR

MOSKWA. W Charkowie zakończyły się wszechzwiązkowe zawody gimnastyczne z udziałem 55 czołowych zawodników i zawodniczek.

Zawody w konkurencji mężczyzn rozegrano po raz pierwszy według nowego programu, który obok 6 ćwiczeń gimnastycznych przewiduje trzy konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 100 m, skok wzwyż i w dal.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz ZSRR Czukarin, zdobywając 140,3 pkt. na 150 możliwych. W konkurencji kobiet 1 miejsce zajęła Urbanowicz — 77,35 pkt. na 80 możliwych.



Część kompleksu gmachów Akademii Wychowania Fizycznego Foto E. Franckowiak — API

Pierwszy w walce pierwszy w nauce

dokonanie ze strony

CO wpłynęło na decyzję wstąpienia do AWF — zapytujemy prymusa?

— Kultura Fizyczna i Sport to moja słabość. Wiedziarno o tym w wojsku — kiedy zgłosiłem chęć studiowania W. F., władze nie robiły mi żadnych trudności.

— Czynną służba? — pytam.

— Tak, — jestem kapitanem. Wrócić do wojska po zakończeniu studiów. To kapitanem zostaliście na froncie — a nie o tym nie chcieliście mówić?

— Powiedźcie na jakich frontach walczyliście? — Pod koniec wojny z Niemcami na środkowym — brzmiał lakoniczna odpowiedź. — Przeszedłem całą kampanię — byłem w Armii Czerwonej, od powstania Armii Polskiej — jestem w niej. Macie jakieś wspomnienia z okresów wojny? — Do dziś doskonale pamiętam kolegów z Armii Radzieckiej. Oni przyjęli mnie od razu jak brata, nauczyłem się tam internacjonalizmu.

BOHATERSTWO

— Opiszcie jakiś epizod walki, w którym braliście udział.

Gowsz myśli i zaczyna mówić, ale nie o sobie. Nie zapomnę do końca życia tego człowieka, który uratował mi życie. Mechanik naszego czołgu nie ratował się ucieczką, ale z narażeniem życia skoczył do mnie, wyciągnął z czołgu, ugasił na mnie ogień i nieprzytomnego z połamanyimi żebrami, dźwigał na plecach w bezpieczne miejsce.

Rozmowę naszą musimy przerwać. Do prymusa podchodzi ktoś z zarządu Koła ZAMP-u, omawiają sprawy związane z zabawą.

— Praca organizacyjna?

— Tak.

Koleżdy Gowsza informują mnie o tym, że skromny mój rozmówca jest sekretarzem Podstaw. Org. Partyjnej na terenie A. W. F. (nie tylko wśród słuchaczy, ale w całym A. W. F.), jest jednym z najczynniejszych ludzi. Był prymusem już na pierwszym roku...

W rozmowie padają słowa, obóz, praktyka, mistrzostwa. W jakiej gałęzi startujecie?

— Startuję w gimnastyce w drugiej klasie. Właśnie szykuję się do wyjazdu na mistrzostwa Polski.

— A więc nie zatrzymuję, życzę Wam sukcesów i prędkiego awansu do pierwszej klasy polskich gimnastyków, kapitanie. Życzę wam sukcesów we współzawodnictwie indywidualnym na terenie AWF. Zwycięstwa w roku przyszłym, co byłoby godnym ukoronowaniem studiów prymusa z pierwszego i drugiego roku.

PRYMUS PIERWSZEGO ROCZNIKA

BARAŃSKI Aleksander, zdobywca drugiej nagrody tak samo jak Gowsz, jest synem kolejarza. Urodził się w roku 1925 w Ostrowie pod Przemysłem. Do Akademii wstąpił po ukończeniu służby wojskowej (w stopniu por.). Barański przeszedł szlak bojowy z Armią, która uwolniła Pragę, walczyła pod Dreznem.

Sportem zajmował się Barański w czasie pracy w SP, w Łabędach na Śląsku. Był czynnym piłkarzem i koszykarzem.

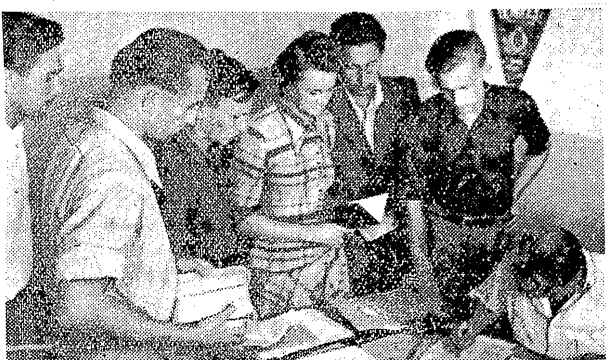
Prymus pierwszego rocznika marzy o ukończeniu studiów pięcioletnich. Chce zostać naukowcem Kultury Fizycznej.

PREZES AZS AWF

Trzecią nagrodę w rywalizacji najlepszych uczniów uzyskał Ryszard Przewęda, słuchacz drugiego rocznika. Przewęda również marzy o karierze naukowca.

Zdobywcę trzeciej nagrody znamy jako dobrego organizatora, dał się poznać z tej strony, gdy pracował jako Wojewódzki Inspektor WF w Związku Samopomocy Chłopskiej. Obecnie jest przewodniczącym Klubu Sportowego AZS AWF.

S. E.



Podpisywanie indeksów na kursie pływackim przez trenera Roszko Foto E. Franckowiak — API

Rewia przyszłych asów

200 juniorów w Szczecinie

D RUGIE po wojnie mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce zapowiadają się jako niezmierzone interesująca impreza. Wzięcie w niej udziału ponad 200 zawodników i zawodniczek reprezentujących nawet takie ośrodki, których nie posiadaliśmy o to, że posiadają lekkoatletów.

Liczny start młodej generacji lekkoatletycznej jest objawem bardzo pociesającym, jednakże również ważną jest i strona wynikowa. Przecież to najlepsi z bogatego rezerwu młodzi staną na starcie. Ich wyniki uzyskane na mistrzostwach, to albo powód do optymizmu na parę lat, albo... źródło goryczy i konieczność szukania nowych dróg dostępu do młodzieży.

Prawdę mówiąc, tej przykrej ewentualności nie spodziewamy się. Poziom mistrzostw powinien być zadowalający. Postarają się o to młodzieńcy asy w Szczecinie. Walendzik, Gajewski, Długoborski, Śmierchowski, Cecała, Rodański, Sidło, Dobroczyński, Duńska, Borowiec, to przecież...

Zeszlóroczni mistrzowie

JUNIORZY	
100 m — Mach II Bud. Gd. — 11,2	300 m — Rabenda Bud. Gd. — 36,8
1500 m — Werbliński, Kol. Bielsk — 4:14,0	
4x100 m — Kolejarz, Pozn. — 48,4	Kula — Garnarczyk, Unia Łódź 14,47
Dysk — Walczak, Kol. Rawicz 54,64	Oszczep — Sidło, St. Kat. — 54,68
W dal — Polaszczuk MKS Lubl. 66,2	Wzwyż — Ohnsorge, Zw. Pozn. 170
200 m pl. — Kotoński, St. Kat. 29,0	Szwedzka — Budowlani, Gd. 2:10,4
JUNIORKI	
60 m — Ilwiczka, MKS Olszt. — 8,2	200 m — Piwowarówna, St. Kat. 28,4
4x100 m — Kolejarz Pozn. — 57,1	Kula — Konikówna, Kol. Kr. 10,98
Dysk — Konikówna, Kol. Kr. 34,75	Oszczep — Dudek Ogn. Crac. 24,65
W dal — Kowalska, Kol. Tor. — 50,7	Wzwyż — Borowiec, Kol. Kr. — 145

cięż bardzo groźni rywale dla najlepszych w kraju seniorów, albo jak Borowcówna, najlepsza w kraju zawodniczka.

Wyniki tych asów, jako juniorów nie będą zbyt interesujące. Ale na podstawie ich będzie można ocenić liczną stawkę mniej rutynowanych młodziaków, którzy w walce z rówieśnikami, choć lepszymi będą się czuli pewniej niż podczas startu z równymi sobie seniorami.

Najbardziej interesującą zapowiada się bieg na 1500 m, gdzie zeszlóroczny rekord Werblińskiego (dzis kandydata do reprezentacji Polski na mecz z ZSRR) może być pobity przez 2 — 3 zawodników. Głównymi aktorami tego biegu będą Gajewski, Długoborski i Śmierchowski, którzy może nie zrobią tak błyskawicznej kariery jak Werbliński, ale w wolniejszym tempie dojdą z pewnością do tej samej klasy.

Z konkurencji kobiecych najbardziej interesuje nas skok w dal.

Rywal Sidły w Łowiczu

WIELKIM talentem oszczepniczym donoszą nam z Łowicza. W czasie Święta Kultury Fizycznej 18-letni uczeń Wachowski rzucił oszczepem 53,10, kula 5 kg — 14,30 i skoczył wzwyż 160. Wachowski startował już w mistrzostwach okręgu łódzkiego, gdzie rzucił dyskiem 1 kg — 52,30.

Wyniki te osiąga Wachowski dzięki wrodzonym zdolnościom. Dotychczas nie zajmował się nim żaden instruktor.

Stawczyk niepokoi Francuzów

FRANCUSKIE pismo sportowe „L'Equipe” na dwa miesiące przed lekkoatletycznymi mistrzostwami Europy rozpoczęło typowanie finalistów. Podstawą „typów” są wyniki zeszlóroczne i te goroczne.

W pierwszych przewidywaniach, dotyczących sprintów, francuscy fachowcy przewidują, że pierwsze miejsce w finale 100 m zajmie Wilkinson (Angl.) przed Bally (Fr.) i Sanadze (ZSRR), a na 200 m Wilkinson przed Camusem (Fr.) i Stawczykiem.

Francuzi oszczędzają Stawczyka na 21,5, Wilkina — 21,2, Camusa — 21,4.

Szczecin już gotów na przyjęcie młodych lekkoatletów

SZCZECIN, 21.6 (tel. w.) — Szczeciński świat lekkoatletyczny żyje od pewnego czasu w gorącej przygotowania do mistrzostw Polski juniorów. Najpoważniejszą trudność, brak stadionu z odpowiednią bieżnią, została pokonana. Remont stadionu Związkowego, położonego prawie w sercu miasta, ma się ku końcowi. OZLA wyłonił ze swego zarządu 7 sekcji, które rozpracowały poszczególne problemy.

Rekordy Polski

JUNIORZY:	
100 m — Walendzik Gw. Bdg. 11,0	300 m — Rabenda Bud. Gd. 33,4
1500 m — Werbliński Kol. Bielsko 4:14,0	
200 m pl. — Ohnsorge Zw. Poznań 28,0	Kula — Garnarczyk Zb. Unia Łódź 14,47
Dysk — Walczak Kol. 54,64	Oszczep — Sidło St. Kat. 62,63
W dal — Ohnsorge Zw. Poznań 66,3	Wzwyż — Ohnsorge — 170
4x100 m — Budowlani Gd. 46,1	Szwedzka — Budowlani Gd. 2:06,6
JUNIORKI:	
60 m — Ilwiczka MKS Olszt. 8,2	200 m — Piwowarówna St. Kat. — 28,4
4x100 m — Kolejarz Pn. 56,2	Kula — Konikówna Kol. Kr. 10,98
Dysk — Konikówna Kol. Kr. 34,95	Oszczep — Dudek, Kol. Kr. 24,65
W dal — Kowalska Kol. Tar. 50,7	Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. 145

Najlepsze tegoroczne wyniki

JUNIORZY:	
100 m — Walendzik Sp. Grudź. — 11,0	300 m — Gajewski Wł. Łódź — 38,2
1500 m — Długoborski Sp. Wr. — 4:09,8	200 m pl. — Kotoński Kat. 29,0
4 x 100 m — Ogniwo Cr. 45,7	Szwedzka — Budowlani Gd. 2:14,2
Kula — Garnarczyk Z. — Unia Łódź 14,64	Dysk — Sidło St. Kat. 54,71
Oszczep — Sidło St. Kat. 62,63	W dal — Rodański Ogn. Cr. 65,4
Wzwyż — Cecała Sp. Gd. 181,5	
JUNIORKI:	
60 m — Górecka 7,8	200 m — Szwajkowska Gd. Bdg. — 28,2
4x100 m — Spójnia W-wa 55,1	Kula — Zakrzewska Gw. Bdg. — 9,90
Dysk — Zarembianka Kol. Pol. — 31,10	Oszczep — Kowalska Kol. Toruń — 27,74
W dal — Duńska 530	Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. — 147,5

Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. — 147,5.

30 lekkoatletów ostrzy formę na Czechosłowację

M ECZE lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja (męski i kobiecy) zbliżają się w tempie błyskawicznym. Toteż nie dziwnego, że w światku lekkoatletycznym panuje olbrzymie ożywienie. A w samym środku tego światła w Akademii W. F., gdzie skoncentrowani są kandydaci, do reprezentacji panuje ruch, gwałt i praca nieczym w ulu.

Dawno już nie widziałem takiego obozu. W trzecim dniu zajęć była na boisku cała stawka trenerów (Wajsołowa, Kałużowa, Wachalowski i M. Hoffman) oraz wszystkie kandydatki do reprezentacji. Brak było tylko kilku zawodniczek, ale to z tych, które powołano na obóz „przy okazji”. Trafiliły na boisko w niezbyt szczęśliwym momencie. Akurat kończył się trening. Z boiska schodzą uśmiechnięte, opalone niezmęczone treninżem zawodniczki.

MITANOWA CIESZY SIĘ

Wśród sporej grupy doszręganej Mitanową, która poświęciwszy się życiu rodzinnemu wzięła na dość długi okres czasu (prawie dwa lata) rozbrat ze sportem.

— Nie mogłam wytrzymać — mówi zawsze uśmiechnięta krakowianka — bez naszej „głębki”. Nudziło mi się. Zaczęłam trenować i już jestem między swymi. Tylko, że teraz to trudniej będzie się dostać do reprezentacji niż przed dwoma laty — wzdycha gospodyni obozu, udając się po zakupy.

— To jest fakt — potwierdził Wachalowski. Nie można osiągnąć przy biurku i wytypować reprezentację. Trzeba przeprowadzać eliminację. W niedzielę odbędzie się cna w biegach 100 m, 200 m, 80 m pl., skoku w dal, wzwyż, kuli. Wal ka o prawo udziału w reprezentacji będzie bardzo zacięta. Wystarczy wziąć dla przykładu skok w dal — Gburówna skoczyła na treningu 5,36 m, Gemboliówna 5,34, a ponad 5 m skaczą Lesznerówna, Moderówna, Hejducka, wzwyż Lesznerówna skoczyła 1,47,5 m, a Janiszewska 1,45 m.

Kiedy powiedziano o tym Rączewskiej, która przyjechała później, wrociła zapałem, myśląc o zrobieniu ciawianka pokładową i... skoczy z pewnością nie mniej niż 145.

WŚRÓD „4” z LZS ŻURAWICA

Wśród miotaczek ogólną uwagę zwracają LZS-aniki Plecówna i Mirkiewicz, rozporządzające bardzo dobrymi warunkami fizycznymi. Pracują one z zapałem, myśląc o zrobieniu rutynowanym zawodniczkom takiego figla, jaki spłatała kiedyś Milewska.

Sprinterka LZS Żurawica jest już w doskonałej komitywie ze wszystkimi. To samo można powiedzieć i o Golonce, która kandyduje do obsadzenia płotków.

— Szkoda, że nie ma tu Zborowskiej. Skacze ona w dal 520 — 530 — mówi Milewska. Byłoby nas więcej niż z jakiegokolwiek klubu.

Lekkoatleci CSR w coraz lepszej formie

D OSKONAŁE wyniki osiągnęli czlowie średniodystansowcy czechosłowaccy w ramach półfinałowych mistrzostw drużynowych. Horecky przebiegł 800 m 1:55,8, Alm 1:54,0; Kodło 1:55,9; Slawik 1:55,8. Niespodzianką zawodów rozegranych w Brnie byli porzuci Klesewettera w oszczepie i dr Kaliny w kuli.

Nowy talent długodystansowy w Olsztynie

OLSZTYN. — Bardzo dobrze zapowiadający się długodystansowiec olsztyński, Krzyszkwiać ustanowił nowy rekord okręgu w biegu na 3000 m — 9:06,6.

Krzyszkwiać w biegu na 5000 m podczas mistrzostw okręgowych 24 — 25 czerwca) powinien uzyskać około 15:45.

Nieźły wynik osiągnął w trójskoku Frenszkowski 12,98, drugi był Lewicki 12,81.

TORUŃ. — Lewicki przebiegł 1500 m w 4:09, Kowalska wygrała 60 m — 8,3.

KRAKÓW. — Borowcówna, skacząc 147,5 ustanowiła najlepszy po wojenny wynik w skoku wzwyż. Rodański pobit rekord juniorów w skoku w dal — 65,7. Sztafeta Ogniwa — Cr., b'ęgnąc bez Buhla uzyskała na 4 x 100 m 44,4.

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

MOSKWA. W 500 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęła się pierwsza runda korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych, w których bierze udział ponad pół miliona zawodników i zawodniczek.

W Moskwie na starcie stanęło ponad 10 tys. uczestników. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. Czudina pobiła rekord ZSRR w trójskoku, uzyskując 2227 pkt. Wynik ten jest o 173 pkt. lepszy od starego rekordu. W biegu na 100 m Małyszyna wyrównała rekord ZSRR, wynikiem 11,9. W kuli Andrejewa osiągnęła 14,29.

W Baku 17-letni Biedalov ustanowił rekord juniorów ZSRR w biegu 80 m pl. — 11,0.

Mistrzostwa Europy dopingują lekkoatletów

Doskonała pozycja ZSRR

LEKKOATLECI europejscy nie próżniują. Z każdego kraju dochodzą wieści o doskonałych wynikach, uzyskiwanych przez kandydatów na mistrzostw Europy.

W każdym kraju trwa wyścig o dostanie się do reprezentacji, w rezultacie którego coraz to nowe nazwiska zostają wpisane na listę 10 najlepszych w Europie.

Wyścig o dostanie się do reprezentacji na mistrzostwa Europy trwa i we wszystkich krajach demokracji ludowej. Przybiera on stałe na sile, co powoduje, że zajmowanie zaszczytnych pozycji w ta

bell przez reprezentantów CSR, Węgier, Polski.

Lekkoatleci ZSRR, którzy później rozpoczęli sezon, w wielu konkurencjach zajmują pozycje, które wskazują, że lekkoatletyka radziecka utrzyma w tym roku, zdobyte w ubiegłym roku 1 miejsce

Wzwyż — Borowiec Kol. Kr. — 147,5.

100 M	200 M	400 M	800 M	1500 M	5000 M	110 M PL.	400 M PL.
Sucharew, ZSRR 10,6	Bally, Fr. 21,6	Camus, Fr. 48,1	Clare, Fr. 1:51,4	Delft, Belg. 3:46,6	Zatopek, CSR 14:17,2	Merle, Fr. 14,5	Whittle, Ang. 53,9
Bully, Fr. 10,6	Camus, Fr. 21,7	Siddi, Italia 48,4	Parietti, Ang. 1:52,1	El Mabrouk, Fr. 3:48,4	Stakken, Norw. 14:34,6	Tosnar, CSR 14,6	Jauney, Fr. 53,9
Perlot, Fr. 10,7	Linsen, Belg. 21,7	Komarow, ZSRR 49,0	Svensson, Szw. 1:52,2	Hansenne, Fr. 3:49,8	Koskela, Finl. 14:40,2	Kruk, CSR 14,7	Ylander, Szw. 54,4
Gaideo, Fr. 10,7	Haraldson, Isl. 21,7	Bally, Fr. 49,1	Nankerville, Ang. 1:53,6	Lundkvist, Szw. 3:50,2	Blomster, Fin. 14:45,2	Litujew, ZSRR 15,0	Thureau, Fr. 54,6
Matkijan, Bulg. 10,7	Lewis, Ang. 21,8	Pugh, Ang. 49,1	Ljunqvist, Szw. 1:53,8	Vernier Jean, Fr. 3:50,5	Heino, Finl. 14:45,4	Grimes, Ang. 15,0	Acabey, Turcja 54,6
Karakulow, ZSRR 10,7	Sucharew, ZSRR 21,9	Peterlini, Italia 49,1	Barthel, Luk. 1:53,8	Strand, Szw. 3:52,0	Poulsen, Dania 14:49,4	Hildreth, Ang. 15,0	Litujew, ZSRR 55,0
Wilkinson, Ang. 10,7	Stawczyk, Polska 21,9	Schewwita, Fr. 49,2	Horecky, CSR 1:53,8	Aberg, Szw. 3:52,6	Wanin, ZSRR 14:50,6	Barkway, Ang. 15,0	Filiput, Italia 55,2
Bally, Fr. 10,7	Litaudon, Fr. 22,0	Mach, Polska 49,3	Alm, CSR 1:54,0	Egertur, Szw. 3:52,6	Sagedin Jug. 14:52,4	Parker, Ang. 15,0	Missoni, Italia 55,4
Kizka, Pol. 10,7	Moretti, Italia 22,1	Back, Finl. 49,4	Bengtsson, Szw. 1:53,7	Nanheville Ang. 3:52,6	Svalgr, CSR 14:54,8	Heinrich, Fr. 15,0	Junqueras, Hiszp. 55,7
Csanyi, Węgry 10,7	Mach, Polska 22,2	Podobrad, CSR 49,5	Simone, Fr. 1:54,6	Vernier Jact., Fr. 3:57,8	Simanainen Finl. 14:55,0	Bulańczyk (ZSRR 15,2	Leberche, Fr. 55,7
WZWYZ	W DAL	TYCZKA	TRÓJSKOK	KULA	DYSK	OSZCZEP	MŁOT
Th Papa Gallo, Fr. 203	Földeszi, Węgry 731	Lundberg, Szw. 438	Szczerbakow, ZSRR 15,23	Lipp, ZSRR 16,09	Consolini, Italia 54,42	Hyviliäinen, Fin. 72,60	Nemeth, Węgry 59,88
Nicklen Fin. 198	Fikejz, CSR 727	Bryngelsson, Isl. 421	Alcid, Port. 14,69	Huseby, Isl. 15,98	Tossi, Italia 51,87	Rautavaara, Fin. 69,80	Konaki, ZSRR 57,44
Damitlo, Fr. 196	Adamczyk, Polska 725	Knizlew, ZSRR 416	Zambirimbow, ZSRR 14,53	Savidge, Ang. 15,83	Edwardsson, Norw. 49,72	Ericsson, Szw. 69,55	Strandil, Norw. 56,06
Ilisaw, ZSRR 195	Wesche, Belg. 721	Sjernerild, Dania 410	Hersens Bel. 14,40	Sarcevic, Jug. 15,66	Kilcs, Węgry 49,06	Patersson, Szw. 68,91	Taddia, Italia 55,49
Keita Brama, Fr. 191	Diaz, Port. 719	Olenius, Fin. 410	Zagora, Jug. 14,37	Giles, Ang. 15,44	Huseby, Isl. 49,04	Olden, Szw. 68,66	Clark, Ang. 54,89
Benard, Fr. 191	Faucher, Fr. 717	Kataja, Fin. 410	Petrnowicz Jug. 14,36	Ralca, Rum. 15,45	Plum, Dania 49,44	Bengtsson, Szw. 68,43	Gubijan Jug. 54,57
Wahl, Szwajc. 191	Wurher, Austria 716	Scheurer, Szwajc. 410	Epallo, Fr. 14,22	Gigalka, ZSRR 15,41	Just, Austria 47,28	Pektor, Austria 67,58	Petike, Węgry 53,58
Finko, ZSRR 190	Baye, Fr. 712	Braznik, ZSRR 405	Cross, Fr. 14,22	Yataganas, Grecja 15,34	Zerjal, Jug. 47,24	Berglund, Finl. 67,28	Dadac, CSR 53,43
Hessens, Belg. 190	Lombardi, Italia 711	Beitmann, Fr. 405	Bryce, Ang. 14,15	Kalina, CSR 15,33	Isajew, ZSRR 47,17	Nikkinen, Finl. 65,64	Bonyhadi, Węgry 52,85
Audouy, Fr. 190	Bryngelsson, Isl. 709	Sillon, Fr. 400	Kotenkow, ZSRR 14,11	Gorilnow, ZSRR 15,33	Paetanen, Fin. 47,10	Mäki, Fin. 65,30	Kotowski, CSR 52,40
Lehoczek, Węgry 190	Kizka, Polska 708	Pironen, Finl. 400			De Bruyn, Hol. 46,85	Lunila, Fig 65,30	Masłowski, Polska 51,17

Zakończenie ankiety-konkursu

„Widziałem Wyścig Pokoju”

ZAMIESZCZAMY dzisiaj dwie przedostatnie z wyróżnionych prac naszej ankiety „Widziałem Wyścig Pokoju”. Ogółem wyróżnionych zostało 11 prac.

1. Mariana Gluchowskiego, Boernerowo, Boerner 43, 2. Zbigniewa Sztetna, W-wa, AWF I rok, 3. Ilony Paus, Wrocław, Kaszubska 7, 4. Włodzimierza Dyliasa, Remberów, 18 Grudnia 8, 5. Leona Tabora, Żabki, 6. Franciszka Kudaka, Kraków, Garbarska 7a, 7. Władysława Barankiewicza, Łódź, Przędzalnica 66, 8. Tadeusza Opalińskiego, Kraków, Koszka 1, 9. Jerzego Miłkowskiego, Gliwice, Dąbrowskiego 33, 10. Józefa Zamrzyckiego, Kalisz, Ostrowska 1, 11. Waligórskiego Wł., Pabianice.

Pierwszych sześciu laureatów na szczytach nagrodzonych zostało kompletem (14 egzemplarzy) Biblioteczki Sportowej GKKEF, nagroda dla dalszych pięciu, to roczna prenumerata „Przeglądu Sportowego”.

Nagrody zostaną przesłane pocztą. O przyznaniu wyróżnienia państwowego dyplomu naszej ankiety zawiadomimy oddzielnie.

potężny rytm serc „związanym pokój”, który zagłuszał beznadziejne krzyki rozpaczliwych, którzy chcieli widzieć bojowników pokoju pod kulami.

Stali się oni „związanymi pokój”, ponieważ ponieśli radość wieść do wiosek, osiedli i miast: zwyciężyliśmy, teraz będziecie pewni szczęśliwego jutra. Ponięśli ją też i do swoich krajów.

Patrzac na ostatnich zawodników zwyciężyłem im najlepszych wyników, życzyłem im, aby i w wyścigu do szczęścia i twórczej pracy byli pierwszymi...

Wyścig pokoju!
Trasa Warszawa — Praga,
Kosulek barwny rząd,
Droga asfaltowa naga,
Kolarze ruszają stąd.

Wioski, osiedla i miasta
I słowa, tak cenny dar,
Rząd widów jak lan wyrasta,
Krzyżąc: pokój, pokój, na zdrad!

Zwycięstwo także bliskie.
Wciąż w górę gotębie krąży,
Choć drogi strome i śliskie,
Wszyscy do celu dąży.

Męta jak wstążka biała,
Za którą nagroda się kryje,
Już przekroczona została,
Serce wciąż mocno bije...

Marian Gluchowski
Boernerowo

ŁADNY SŁONECZNY dzień przyjął kolarzom w III-im etapie Łódź — Wrocław, tego gigantycznego „Wyścigu Pokoju” zorganizowanego przez redakcję Trybunu Ludu i Rudeho Prava. Kolarze 12 krajów swoim wysiłkiem sportowym, w szlachetnym pokójowym współzawodnictwie międzynarodowym, zadokumentowali, że wraz ze wszystkimi ludźmi postępowymi i miłującymi pokój na całym świecie, walczą o zrealizowanie uchwały Światowej Sesji Światowego Kongresu Obojczy Pokoju.

Polski Manchester — Łódź, wraz z pobliskimi Pabianicami, miasta uścisku przed wojną, przez rodzinnych i zagranicznych kapitalistów, a dziś miasta produkujące w marszu ku socjalizmowi, owoce witaly kolarzy-zwycięzcy. W Pabianicach — mieście ruchu robotniczego przed wojną, nie brakowało nikogo na trasie, tego elita. Robocini, chłopi, inteligenci, potwierdzili raz jeszcze swoją solidarność, jako

symbol braterstwa ludzi pracy. Jeszcze raz podkreślił łączność miasta ze wsią, budującą nowe formy kolektywnej gospodarki.

Ci młodzi zawodnicy szermierze walki o pokój, o spopularyzowanie sportu wśród najszerzych kręgów społeczeństwa, przekonywują dziś cały świat, że tylko na zasadach socjalizmu można budować kulturę fizyczną.

Ten sympatyczny młodzieniec, Polak z Francji Broniek Kłubiński, bohater wyścigu, który swoją siłą woli okazał się nieprzeciętnym sportowcem — podzielił się wrażeniami odesłanymi na ziemi polskiej wśród swoich rodaków, o nieuległej postawie ludu pracującego Polaki ludowej w walce o pokój, o spontanicznych manifestacjach jej obywateli.

Tak, ta włość o silnej i niezłomnej woli walki w obronie pokoju zawładła każdy z zawodników do swojej ojczyzny, gdzie ludzie pracy związani jednym hasłem, gdzie nieuległość ku socjalizmowi.

WALIGÓRSKI Wł., Pabianice

Odzieżowcy i metalowcy Poznania w masowych imprezach

D RUGIE doroczne zawody i pokazy masowej sprawności fizycznej młodzieży Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach Przemysłu Mielniczego im. J. Stalina w Poznaniu były przeglądem osiągnięć akcji upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu ujętym planem wychowawczym.

Zawody zgromadziły na bieżni, skoczni, rzutni, pod koszem, na boisku piłkarskim oraz na ringu ponad 700 zawodników, w tym 400 zawodników Ośrodka. Osiągnięcia ich dały wyraz wieloletniemu kierunkowi wychowania fizycznego i sportu na stanowisku na uzyskanie istotnego celu, którym jest stworzenie silnego fizycznie, psychicznie i moralnie, pełnego radości i bojowości życiowej nowego człowieka walczącego o lepsze jutro Polski Ludowej kroczącej do socjalizmu.

Po defiladzie ponad 700 zawodników, którą poprzedziły inicjatory tych zawodów mgr Jacek Kowalski, uroczystego otwarcia wspaniałej imprezy dokonał dyr. Ośrodka Szkolenia Zawodowego ob. Pałk przy udziale przedstawicieli partii, władz, zrzeszeń sportowych i licznie zgromadzonej publiczności.

LEKKOATLETYKA
W lekkoatletyce spotkały się drużyny Ośrodka Szkolenia Zaw. i Gimn. im. M. Magdaleny. Obie drużyny wystawiły do każdej z 12 konkurencji indywidualnych po 5 zawodników, przy czym zawodnikowi wolno było startować tylko w jednej konkurencji i w jednej sztafecie.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne.

W Siedlcach jest basen,

ale nikt nie słyszał o zawodach pływackich

Siedlice mają wszelkie dane ku temu, by stać się ośrodkiem życia sportowego całego Podlasia. Dlaczego tak nie jest i jakie są tego przyczyny?

Niewykorzystanie istniejących na terenie miasta obiektów sportowych oraz brak właściwej i sprężystej organizacji zrzeszeń sportowych.

Miasto posiada dwa boiska sportowe oraz basen pływacki. Jedno z boisk, własność Państw. Gimn. im. B. Prusa, stoi prawie bezużytecznie, ponieważ Kuratorium Szkolne mimo starań, nie chce przydzielić żadnych kredytów, chociażby na ogrodzenie zniszczonego w czasie wojny. Zabezpieczenie boiska jest rzeczą b. ważną.

Stadion sportowy przy ul. im.

Świerczewskiego ma swoją historię. Od szeregu lat, jako obiekt „bezpłatny”, był przez wszystkich eksploatowany, lecz nikt się o niego nie troszczył, wskutek czego uległ zniszczeniu. Ostatnio, stadion został powierzony „Kolejarzowi”, wobec czego należy mieć nadzieję, że „Kolejarz” przystąpi rychło do budowy i rozbudowy stadionu.

W tej chwili prócz boiska piłki nożnej i doskonałego motocyklowego toru żużlowego, wybudowanego w r. ub. z wielkim nakładem sił i środków przez Podl. Klub Motocyklowy, na stadionie nie ma nic więcej.

Istniejący o wymiarach 50 × 20 m wspaniały basen pływacki, odwieczają tylko nieliczni. Zrzeszenie sportowe nie interesuje się nim wcale. O zawodach pływackich w Siedlcach, siedlczanie nie słyszeli dotąd (a raczej tylko słyszeli). Na basenie brak także innych urządzeń sportowych, jak siatkówka, przyrządy gimnastyczne itp. Zarząd miasta, które- go własnością jest basen, niewiele dba o niego.

Na terenie miasta istnieją trzy zrzeszenia sportowe: „Kolejarz”, „Związkowiec” i „Gwardia”. Faworyzowana jest z reguły piłka nożna i to kłopska, inne sekcje są właściwie na „papierze”.

Najaktywniejszym klubem sportowym Siedlec, jest b. Podl. Klub Mo-

tocyklowy, obecnie sekcja motorowa „Kolejarza”, który ma na swym koncie szereg sukcesów sportowych nie tylko na swoim terenie.

W Siedlcach brak kół sportowych przy zakładach pracy. Taki Związek kowiec, który ma tutaj pole do popisu, jako zrzeszenie sportowe Związków Zawodowych, nie zrobił dotychczas nic. Jedynie koło sportowe posiada PKP.

Jak z tego widać, sport na terenie Siedlec jest w zaniedbania.

Z. Wr., koresp. ter.

Związk. Stella na czele ligi hokeja na trawie

P O ZWERYFIKOWANIU przez WGID P. Z. Hok. na trawie wszystkich dotychczasowych spotkań mistrzowskich, tabela ligi hokejowej przedstawia się następująco:

1. Związk. Stella Gn.	8	10:0	30:3
2. Kolejarz Gn.	7	11:3	17:5
3. Włókniarz Pozn.	7	10:4	18:4
4. Zw. Warta Pozn.	7	10:4	13:7
5. Związk. Środa	8	10:6	18:11
6. Stal Poznań	8	7:9	9:11
7. Chrobry, Gniezno	8	6:10	11:8
8. Stal Gliwice	6	3:9	1:8
9. Budowlani Bielsko	9	2:16	6:50
10. Ogniwo Cieszyń	8	1:15	2:26

Już 23 nazwiska szosowców na liście Przeglądu Sportowego

Po wyścigu kolarskim Dziennika Łódzkiego stała lista klasyfikacyjna Przeglądu Sportowego najlepszych szosowców przed stawia się następująco:

1. Wrocłowski Kol. W-wa	109
2. Górczyński ŁKS Wł.	82
3. Salsky Gw. W-wa	71
4. — 5. Wandor Zw. Kr.	37
Siemski Ogn. W-wa	
6. Królowski Kol. W-wa	32
7. Bok ŁKS Wł.	19
8. Rzeźniński Kol. W-wa	15
9. Hudański Unia. Ruch Chorz.	12
10. Wójcik Ogn. W-wa	10
11. Nowoczek Unia Ruch	10
12. Cuch — 9, 15. Olezyk — 8, 14. Muro-	
wnicki — 7, 15. Manowski — 4, 15. Pi-	
gat — 5, 17. Piotrowski — 5, 18. — 22.	
Motyka, Stolarczyk, Olszewski, Wojcie-	
chowski i Kruk po 2, 25. Targowski — 1.	

Poprzednia lista obejmowała 19 nazwisk, po ostatnim więc wyścigu klasyfikacyjnym wzrosła o 3. Na listę wpisali swe nazwiska poraż pierwszy: Wójcik, Cuch, Piotrowski i Targowski. Siemski poprawił się o jedną lokatę, Nowoczek — o trzy, dzieląc 10 — 11 miejsce z Wójkiem, który debiutował po amnestii doskonale, zwyciężając w wyścigu Dzielni Łódzkiego.

Następnym wyścigiem klasyfikacyjnym do listy Przeglądu Sportowego będzie w dn. 29 bm. wyścig Warszawa — Radom —

Wyzwanie na wodzie

Trzej zawodnicy AZS W-wa Feldburn, Chrzastek i Kaleta rzucili wyzwanie pływakom stolicy do wzięcia udziału w długodystansowym wyścigu od ujścia Pilicy aż do Warszawy w dniu Święta Morza.

Na apel akademików odpowiedzili: Formańska (Bud.) i trener Dębecki, którzy zgłosili już swój udział w tym pierwszym w historii pływactwa polskiego wyścigu. Długość trasy wynosi około 50 km.

W niedzielę propagandowe zawody pływackie

W niedzielę 25 czerwca br. o godz. 11 odbędzie się propagandowe zawody pływackie na basenie WKWF przy ul. Łazienkowskiej. W zawodach wezmą udział mistrzowie Polski i Okręgu Warszawskiego: Ludwikowski, Jabłoński, Kociński, Janowski, Czapski, Mieliński i inni.

Po zawodach odbędzie się mecz piłki wodnej o mistrzostwo A klasy. Wstęp bezpłatny.

SZKOLNE ZAWODY PŁYWACKIE

BYDGOSZCZ. — Zawody pływackie młodzieży szół średnich zgrupowały 40 zawodników z Torunia, Inowrocławia i Bydgoszczy. Z ciekawych wyników na wyróżnienia zasługują: w konkurencji chłopców — 50 m mot. Mróz (Bydg.) — 35,4, 100 m klas. Jabłoński (Toruń) — 1:32,9, 100 m klas. Mrozówna — 1:35,0.

XX-lecie WZKOl

Z okazji jubileuszu XX-lecia Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego odbędzie się następujące uroczystości i imprezy:
Sobota 1 lipca godz. 16 — sala Szkoły Podst. MKZ (ul. Młynarska 2); uroczystość otwarcia, przemówienia przedstawicieli WKFF, referat inż. Szymczyka p.t. „Kolarstwo w dobie obecnej”, sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, część artystyczna.

Niedziela, 2 lipca godz. 16 — zawody jubileuszowe na stadionie Związkowca (ul. Podskarbińska 10), start wyścigu na 100 km dla licencji na trasie Warszawa — Garwołń — Warszawa, wyścigi na bieżni dla kolarzów na rowerach turystycznych, mecz zapasniczy i w podnoszeniu ciężarów Budowlani — Ogniwo, wyścigi dla dzieci od lat 3 — 10 na rowerach dwukółkowych.

O godz. 19 spodziewany przyjazd z trasz zawodników licencjonowanych.

Odnawiedni
REDAKCJI

R. Lewandowski, Warszawa. Zadnego minimum nie potrzeba. Radzimy zwrócić się po prostu w najbliższy czwartek na boisku Ogniwa do trenera Gierut i załatwić przyjęcie do klubu. Na start w mistrz. juniorów w biegu, roku jest już za późno. Górna granica wieku juniorów — urodzeni w 1932 r. Mistrzom Polski na 3 km z przeszkodami w 1933 r. był Soldan (Czarny), który zginął podczas okupacji. Zaton należy przelecieć do Ogniwa — Czarny, Kraków, Smoleńska 9. Proszę napisać szerzej skąd się wziął ten żeton. Gratulujemy postępów w nauce.

B. Radecki, R. Strzyński, Milanówek, Wiśniewski, Żyrardów. Wyniki i omówienie warszawskiego pikarstwa będą. Trochę cierpliwości.

Proszę o PZA, trenerowi PZA i zapisać kom — dziękujemy za pozdrowienia z obz w Czerwinskiu.

Uczestnikom XIV Mistrzostw Polski w tucznictwie dziękujemy za pozdrowienia. M. Górski, Łowicz. Rekord Adamczyka w dal — 744 cm.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5. Tel.: 8.70.05, 8.70.01, 8.82.51

Administracja: Warszawa, ul. Włocławska 12.

Prenumerata miesięczna wynosi 21 zł 200.

Przenumerata przyjmuj P. K. „Ruch” — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 15, na Konto P. K. O. Nr 1-5005

Przy każdej wpłacie należy podać dokładne ok. wpłaty na odwrocie przakazu. Cena ogłoszeń: 50 mm × 11 mm — 120 zł. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa

Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 23

Siatkarze na Rumunię trenują w Warszawie

14 SIATKAREK i 12 siatkarzy rozpoczęło 20 bm. prace na kursie kondycyjno-szkoleniowym przed batalią z Rumunią (2 lipca w Warszawie) i Czechosłowacją (15 lipca w Sopocie). Trenerem siatkarzy jest Kraus, siatkarkom przewodzi Strycharzewski.

W chwili obecnej na obozie przebywają: Grodecki, Bińkowski, Busz, Lenkiewicz, Maliszewski W., Antczak, Piechura, Zabokrzczek, Poburka, Frontczak, Apenheimer i Grochowski.

Z wyznaczonych brak Policewicza, Pindelskiego oraz Tomaszewskiego. Policewicz, który ostatnio wykazywał b. dobrą formę, nie może otrzymać zwolnienia z pracy (pracuje w „Varimexie”), jeszcze dłużej jest nieobecność studenta AWF Pindelskiego, którego uczelnia mimo zakończenia roku także nie zwalnia na obóz, wreszcie Tomaszewski zdaje egzamin dyplomowy.

Sytuacja w obozie kobiet przedstawia się znacznie lepiej. Z wyznaczonych 16, na miejscu znajdują się 14 zawodniczek: Wojewódzka, English, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska, Kubiakówna, Serwakówna, Paprotówna, Belchowska, Gruszczyńska, Szczawińska, Felchnerowska, Hajecówna oraz Brzozińska. Brak jeszcze Fligwer, która dojdzie w najbliższych dniach oraz z niewiadomych przyczyn Łódzianki Zakrzewskiej.

Obóz trwać będzie do 2 lipca, tj. do meczu z Rumunią, po czym część kadry siatkarskiej wyjedzie do Krakowa na mecz Bukareszt — Kraków (5 lipca) a od 6 lipca rozpocznie się w Sopocie obóz przed meczem z Czechosłowacją.

ST. P.

Twardo mówi o szansach z Rumunią

— JAKA jest w tej chwili forma siatkarzy i siatkarek Rumunii, którzy 2 lipca zmierzą się z naszymi reprezentantami w Warszawie i jakie są nasze szanse w tych spotkaniach?

Pytania te postawił mi międzynarodowemu sędziemu Twardo, który właśnie powrócił z Bukaresztu, gdzie prowadził spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej Rumunii — Węgry.

— Mecz kobiecy stał na bardzo niskim poziomie — brzmiała odpowiedź. Węgrki były tak słabe, że nie potrafiły nawet zadanej walki, więc Rumunki też niecałkowicie były w formie. Inna rzecz, że zawodniczkę przeszkadzały silne wiatry. Wydaje mi się, że spotkanie z Rumunkami powinno wypaść dla nas zupełnie korzystnie.

Poziom gry mężczyźni był w znacznie lepszej formie. Siatkarze rumuńscy są zupełnie niezłymi, grając systemem nowoczesnym, ale nie mają jeszcze metody. Rzuciło mi się w oczy, że tak siatkarze, jak i siatkarki rumuńskie mają bardzo słaby serwis. Nie widziałem ani jednego

serwisu atakującego. Sądzę, że siatkę nasi mogą wygrać z Rumunkami o ile będą w dobrej formie. Zwycięstwo nie będzie łatwe, ale leży w możliwościach polskich zawodniczek.

— Kiedy przyjeżdżają Rumunki?

— Cała ekipa przybędzie do Warszawy 30 bm. w składzie 27 osób: 12 zawodniczek, 12 zawodniczek, przedstawiciel Rumuńskiego Komitetu KF, przedstawiciel Komisji Siatkarskiej i trener. Rumunki przyjadą do Polski ten sam skład w jakim grali z Węgrami. Niewielkie różnice mogą zająć tylko w rezerwach.

Na zakończenie dodam, że postawa arbitra polskiego w Bukareszcie wywarła bardzo korzystne wrażenie. Obie strony były w zupełności zadowolone z wydawanych orzeczeń. Tak prasa węgierska jak i rumuńska wydały się mi polskiego jak najlepszą opinię.

Sędzia Twardo został zaproszony do prowadzenia spotkania w siatkówce Rumunii — Bułgaria, które odbędzie się na jesieni w Bukareszcie.

Tylko jeden dodatkowy mecz przed finałami Ligi szczyptniaku

Do komplikacji w Lidze szczyptniaka, o których donosiłmy w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu”, zaliczyć należy jeszcze jedną korektę weryfikacji spotkań. Mianowicie mecz z I rundy w grupie południowej AZS Kat. — Stal Kat. zakończony wynikiem 10:8 zweryfikowano początkowo jako walkower na korzyść Stali. Jednak na skutek wyjaśnienia AZS Kat. został utrzymany wynik osiągnięty na boisku, ale WGID PZKSS zapomniał o tej decyzji i ślad w omówieniu sytuacji w Lidze podawałmy o ewentualnym spotkaniu dodatkowym o zakwalifikowaniu się do finałów między AZS Kat. a Ogniwo Kraków. Błąd ten jednak w porę spostrzeżono i wobec tego AZS Kat. zakwalifikował się bez żadnych zastrzeżeń do dalszych rozgrywek.

25 bm. odbędzie się więc tylko jeden mecz o zakwalifikowanie się do finałów K9 Wiśniów — Kolejarz Tarn. Góry. Miejscem spotkania będzie Częstochowa lub Katowice.

Finały Ligi szczyptniaka rozpoczynają się 2 lipca. WGID ustalił już całkowity ich terminarz. W pierwszym terminie (2 lipca) spotkają się Budowlani Chorzów ze zwycięzcą meczu ŁKS Wiśniów — Kolejarz Tarn. Góry oraz Budowlani Opole — AZS Katowice.

„O WIELKĄ NAGRODĘ BALTYSKĄ”

PO RAZ PIERWSZY DLA „SETEK”

KS Związkowiec w Gdańsku organizuje 29 bm. z okazji zakończenia Dni Morza, pierwszy w Polsce wyścig motocyklowy dla maszyn kat. 125 cm. Wyścig, którego trasa została specjalnie dobrana dla „setek”, organizowany jest pod nazwą: „O Wielką Nagrodę Baltyską”.

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Termin walnego zebrania PZKOl, które miało odbyć się 29 bm. został przełożony na późniejszy termin.

WALNE ZEBRANIE PZKOl. ODOŁONE

Konrad Gruda

W trosce o pływacki narybek

Korzystajmy z doświadczeń ZSRR

Organizujmy masowe imprezy

ZAMIESZCZONA na wstępie tabela, obrazuje stały postęp radzieckich pływaków. Tabela jest skonstruowana odmiennie aniżeli dotychczasowe. Nie bierze ona pod uwagę średniego wyniku — który oblicza się drogą sumowania, np. pierwszych dziesięciu wyników i podziela przez ich ilość (w tym wypadku 10). Tego rodzaju średnie liczby dają obraz niepełny — w tych wypadkach — kiedy jeden lub niewielu zawodników wykazują duży postęp — podczas kiedy inni stoją w miejscu.

Zagadnienie właściwej analizy statystycznej wyników sportowych wymaga u nas poważnego teoretycznego opracowania.

STAŁY POSTĘP W ZSRR

Widzimy z tej tabeli stały postęp czołowych wyników w podstawowych konkurencjach. Postęp jest jedynie pozorny. Wyniki radzieckie są niesłychanie wyrównane — i w tych warunkach zejście z 4:47,4 na 4:43,8 (400 m crawl), urwanie dwóch sekund na dystansie 100 m crawl (przy czasie poniżej 59 sek.), bardzo wybitna poprawa na 400 m crawl kobiet itd., to bardzo duże osiągnięcia. A przecież obok nich są wspaniałe rekordy Marii Wawrisz (1:20,2 na 100 m motylkiem, 3:03,0 na 200 m żabką), które z braku dalszych wyników nie umieszczamy w tabelce.

W roku 1949 pływacy radzieccy ustanowili 59 rekordów krajowych. Wynik Uszakowa na 400 m (4:43,8) był pierwszym w Europie, wynik na 200 crawl (2:09,8) drugim. Wynik Drajpa (58,3), to drugi wynik w Europie, a trzeci w światowej kolejności. Wraz z nim z czasem 58,4 kroczy Artion Libel. Wynik Mieszkowa 1:07,2 na 100 m motylkiem jest rekordem świata. Wynik 58,5 daje temu wszechstronnemu pływakowi miejsce w 1 dziesiątce cawlistów — a wynik 2:38,2 na 200 m motylkiem 3 miejsce w tej konkurencji.

Tabela nasza przedstawia nam w jak szybkim tempie wyrównuje się poziom czołowych radzieckiej. Dystans między pierwszym a pięćdziesiątym zawodnikiem maleje w szybkim tempie.

Młodzi pływacy radzieccy z powodzeniem szturmuje pozycje starych mistrzów. Skąd bierze się ten wysoki i wyrównany poziom radzieckiej czołówki?

Rekordy wyrosły na bazie masowości. Blisko milion sportowców biorących udział w zawodach pływackich liczy Związek Radziecki. Hasło umasowienia jest realizowane przez pływaków radzieckich — i daje świetne wyniki.

Dystans	najlepszego pływaka			10 pływaka			50 pływaka		
	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
MĘSCYZNI									
100 m dow.	58,5	58,6	58,3	1,03,5	1,03,0	1,01,0	1,07,6	1,06,7	1,05,1
400 m dow.	4,47,6	4,47,4	4,43,8	5,20,3	5,16,1	5,06,2	5,48,5	5,39,4	5,34,2
100 m grzb.	1,08,9	1,10,7	1,08,8	1,18,6	1,16,6	1,14,7	1,24,8	1,22,5	1,20,3
100 m na boku	1,11,3	1,08,7	1,08,5	1,14,9	1,11,8	1,10,7	1,20,8	1,16,8	1,15,0
KOBIECY									
100 m dow.	1,11,4	1,11,5	1,10,0	1,17,2	1,16,3	1,15,1	1,24,2	1,22,4	1,17,3
400 m dow.	5,49,9	5,44,0	5,38,9	6,20,2	6,14,1	6,10,4	7,10,0	6,48,0	6,38,7
100 m grzb.	1,20,4	1,21,0	1,19,2	1,29,0	1,27,0	1,25,2	1,41,1	1,38,0	1,35,7
100 m na boku	1,23,8	1,23,0	1,23,2	1,31,7	1,29,2	1,28,6	1,45,9	1,36,2	1,34,5

Radzieccy pływacy rozumieją, że nie wystarczy rzucić hasło, trzeba umieć zacheleć do jego realizacji. W sporcie na każdym odcinku tym czynnikiem zachęty jest współzawodnictwo. Dlatego realizowane są w Związku Radzieckim masowe imprezy. Najklasyczniejsza z nich to zaoczne — wszechzwiązkowe zawody lekkoatletyczne, o których „Przegląd Sportowy” w swoim czasie wyczerpująco pisał.

Pływacy również organizowali masowe zawody pływackie w Winnickim okręgu (Ukraińska SRZ). W tych zawodach udział brało w 1949 r. 70 tys. pływaków. W Rosyjskiej Federacji w podobnych zawodach uczestniczyło 175 tys. pływaków. Na tej bazie masowości, poprzez kolejne eliminacje wyrastają kadry czołówek — fundament stałego postępu.

Struktura naszej działalności sportowej — nie wyjąwszy pływactwa — za wyjątkiem kilku dziedzin, na czele z piłkarstwem — wykazuje brak imprez dla szeregowego początkującego sportowca. Kadra czołowa cieszy się na ogół wystarczającą opieką i nie może się uskarżać na brak sposobności do współzawodnictwa. Inaczej nowicjusze. Nie rzadko przez rok, a czasem i dwa obija sobie młody chłopak boki o ściany basenu aż szczęśliwy przypadek zdarzy, że zabraknie kogoś w sztafecie, aby mógł stanąć na starcie. Wiele klubów i sekcji nie organizuje zawodów dla młodzików, dla pływaków III klasy. Ten brak niewątpliwie odbija się ujemnie na szybkości szkolenia nowego narybku pływackiego.

W związku z tym P. Z. P. przygotowuje projekt krajowych Jednoczesnych Zawodów Pływackich o charakterze zawodów tzw. korespondencyjnych.

MASOWA IMPREZA W POLSCE

Projekt regulaminu stwierdza na wstępie: Polska Ludowa stworzyła wspaniałe warunki dla umasowienia kultury fizycznej i podniesienia wyczynowego. W dniu Święta Odrodzenia — 22 Lipca pływacy pragną zorganizować maso-

wą imprezę sportową, mogącą być demonstracją umasowienia i kontrolą podniesienia poziomu sportu pływackiego. Jednocześnie zawody pływackie mają być sprawdzianem jak pływactwo wykonuje swoje zobowiązania — wychowywanie zdrowych fizycznie budowniczych Polski Ludowej — obrońców Pokoju.

Regulamin przewiduje punktację za masowość i wyczynowość. Za masowość punktuję się każdego startującego w zależności od osiągniętego wyniku (klasa mistrzowska — 7 pkt., I — 4 pkt. itd. do młodzieżowej włącznie 1 pkt.) udział młodzików jest punktowany wyżej. Program przewiduje konkurencje indywidualne i sztafety o dużej ilości startujących (np. 10 x 100 crawl. 5 x 50 na wzrost itd.). Obok punktacji za masowość punktuję się wyczynowość przez porównanie wyników osiągniętych w tych samych konkurencjach na terenie danego województwa. (np. czołowy wynik na 100 crawl otrzymuje się dodatkowo 26 pkt., następny 20, trzeci 16 — ostatni 1 pkt.) Przez dodanie punktów za masowość i za wyczynowość otrzymujemy łączny wynik — zwycięzca otrzymuje tytuł drużynowego mistrza okręgu.

Podobnie oblicza punkty za wyczynowość komisja przy PZP, przy czym za podstawę porównania służą wyniki osiągnięte w danej konkurencji na terenie kraju. Zwycięzca otrzymuje tytuł drużynowego mistrza Polski w pływaniu.

Jednocześnie zawody o tytuł drużynowego mistrza Polski w pływaniu mogą się stać poważnym czynnikiem podniesienia ogólnego poziomu i szeregowego umasowienia pływactwa.

PRZEGŁAD SPORTOWY

CRZZ produkuje przodowników w. f.

CENTRALNA Szkoła WF CRZZ w Czerwieni wypuściła, przed kilkoma dniami absolwentów kursu dla przodowników w. f. Spośród 265 słuchaczy tylko 10 procent nie zdało egzaminów końcowych.

Ogromna większość zdała je z wynikiem dobrym, a kilkunastu z bardzo dobrym. Absolwenci pójdą w teren, do swych kół i klubów, sport polski zyska ponad dwustu cennych pracowników społecznych, wzbogacił się kadry o młodych, pełnych ambicji i zapału organizatorów życia sportowego.

Najzdolniejsi spośród kursantów zostaną wytypowani na etatowych instruktorów w. f., którzy zgodnie z ostatnią uchwałą sekretariatu CRZZ mają być zaangażowani w liczbie 265 do kół sportowych przy zakładach pracy liczących ponad 3.000 osób.

Kim są ci najzdolniejsi, najlepsi kursanci, przodownicy nauki i sportu?

Robotnik rolny — 34-letni Witold Tobaczewski z Barcina, 21-letni robotnik Jerzy Balczunas z Białogostoku, 26-letni górnik z Katowic Jerzy Horok, 23-letnia urzędniczka z Warszawy Barbara Gade, wielu, wielu innych ludzi pracy, którzy wykazali się pracą i zdolnościami, którzy w stosunkach przedwojennych nie mieli warunków do awansu społecznego.

Kurs dla przodowników w. f. w Czerwieni, był nie tylko kursem, na którym uczono słuchaczy jak organizować życie sportowe. Na kursie tym zajmowali się oni również zagadnieniami pracy społecznej, a jak oni je rozumieją niech świadczyć następujące dane: 1.120 godzin ofiarowanych w formie pracy przy odciążaniu zboża w Jodnym z pobliskich PGR-ów.

Kilkaset godzin nadobowiązkowego porządkowania obozu.

Zorganizowanie Biegu Narodowego dla gromady Łaski.

Zorganizowanie zawodów sportowych dla gromady Nietków.

Zorganizowanie zawodów lekkoatletycznych i w grach sportowych w Zielonej Górze.

— Oto plan społecznej pracy kursantów, plan który ma swą wielką wymowę.

Pierwszy tegoroczny turnus jest zakończony. Tuż za nim jednak uruchomiono drugi, który rozpoczął pracę w dniu 15 czerwca. Na kursie tym, który trwać będzie 6 tygodni i który wyłoni na pewno nowych przodowników wychowania fizycznego dojrzałych do funkcji instruktorów, przebywa 316 słuchaczy w tym 92 kobiety.

Sprawdząc stan liczbowy uczestników zauważyliśmy, że nie wszystkie miejsca są zajęte. Okazuje się, że przewidziano 350 miejsc, a na kurs przybyło tylko 316. Jaki powód tej absencji? Czy i na pierwszym kursie było podobnie?

Okazuje się, że niestety tak — i tu natrafiliśmy na problem, który sprawia Wydziałowi KF i Sportu CRZZ poważne kłopoty. Problemem tym jest dość częste niezjawianie powołanych na kursy przez zakłady pracy.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Być może część winy spada w tym wypadku na zainteresowane Zrzeszenia, które niezbyt energicznie walczą o zwolnienia. Być może tu i tam wybierają się na kursy nieodpowiednich kandydatów, o których dyrekcje mają opinię, że nie mają podstaw do ujemnej opinii. W każdym razie jednak jeśli tylko kandydat daleko rekompensuje myślnego ukończenia kursu, a co za tym idzie będzie w przyszłości ofiarnym pracownikiem społecznym na polu wychowania fizycznego, to powinien otrzymać zwolnienie.

Kursy dla przodowników nie wyczerpują bogatego programu szkoleniowego Wydziału KF i Sportu CRZZ. W Złocińcu trwa już od 5 maja trzymiesięczny kurs dla instruktorów w. f. na którym szkoli się 54 związkowców.

W dniu 20 czerwca uruchomiono w Czerwieni 6-tygodniowy kurs instruktorów bokserskich, na który przybyło 20 słuchaczy. Kierownikiem zajęć na tym kursie jest znany trener pięściarstwa Szydło, a jego pomocnikiem Skalecki.

Wreszcie w Złocińcu 16 czerwca rozpoczął się kurs dla instruktorów piłkarskich pod kierunkiem instruktora Kamieńskiego z Torunia.

(gw)

S. Sieniarski

W Płocku ludzie rodzą się na łodziach...

ale łodzie i przystanie trzeba budować

(Reportaż specjalnego wysłannika „Przeglądu”)

NAJWIĘKSZA rewelacją polskiego wioślarstwa po wojnie była doskonała pozycja Płocka. Wioślarze tego miasta byli znani już przed wojną, ale wtedy nie sklasyfikowano ich ani razu wyżej niż na 8 miejscu. Stała pozycja — to 9 — 10.

Aż tu nagle w 1947 r. Płock na mistrzostwach Polski zajmuje pierwsze miejsce, wyprzedzając pracującą w znacznie lepszych warunkach Bydgoszcz. Sukces ten nie był przypadkiem, bowiem w rok później zespół Budowlanych z Płocka zajmuje drugie miejsce, utrzymując je i w 1949

r. Które miejsce zajmie w tym roku?

Szukając przystani Budowlanych, stanęłam na nowym moście, łączącym stary Płock z „Radziwiem”. W dali na niebie spokojnej powierzchni wiślanej wody sunie równym tempem łódź wysłannika. Może to załoga Budowlanych?

Czterech chłopców, miarowymi, zgrannymi prawie idealnie ruchami ciągnie łódź w stronę mostu. Piórka wiosła lekko, prawie bezszelestnie muskają wodę, a łódź przebiega wiślane dośrodku szybkością. Zdałoby się, że prawdziwi wioślarze,

niezależnie od znanego w całej Polsce klubu nie wyjeżdżają na trening bez instruktora, który z motorówki podaje przez tubę tempo uderzeń i obserwuje pupilów czy pracują błędnie. W Płocku jednak tak nie jest bo... brak w klubie motorówki (tę można zresztą pożyczyc), ale brak również stałego trenera.

Czwórka (bez sternika) mistrzów Polski (budowlanych) trenuje samotnie. Od czasu do czasu jeden z tej czwórki wysiada, dając się zastąpić młodszemu koledze i obserwuje pozostałych, koryguje ich błędy.

Każdy z czwórki ma więc podwójne zadanie w osiągniętych sukcesach. Zdobyt je nie tylko własnymi rękoma, ale i poważnym wkładem pracy trenerskiej.

CZWÓRKA W ROZSYPCE

— Trenujemy codziennie — opowiadał nam po treningu J. Kawiecki. Mamy poważne zaległości, które trzeba przed sezonem odrobić. Brak kondycji przede wszystkim. Żaden z nas nie trenował w zimowym basenie, bo w Płocku go nie ma, a ja w Łodzi grałem tylko w koszykówkę.

MIĘDZY WIOŚLEM A MEDYCYNĄ

— A co pan robi w Łodzi?

— Studiuję. Zresztą nie tylko ja. Jest tam cały zastęp wychowanków płockich szkół. Jest wśród nich szereg wioślarzy, którzy przez okragły rok studiów marzą o powrocie na wodę w okresie wakacyjnym. Ja wyrwałem się z Łodzi wcześniej w okresie egzaminów. Zabrałem skrypty do domu i tak dzielę czas między medycynę i sportem wioślarstwu. Muszę zdać egzaminy i musimy obronić tytuł mistrzów Polski. Dlatego nie mogę siedzieć w Łodzi, myśląc tylko o egzaminach — jak to dzieje się z wieloma kolegami, marnującymi swe zdolności wioślarskie, na skutek tego, że w Łodzi brak nie tylko łodzi, ale nawet i wody.

Z czwórki, która w ubiegłych latach zdobywała mistrzostwo w tej chwili w Płocku przebywa tylko dwu wioślarzy. Haladin, który jeździł w pierwszym roku wyemigrował do Gdańska, brat wyjechał do Łodzi, gdzie jest na drugim roku mechaniki. Pawlak G. studiuje w AWF, na miejscu są tylko Pawlak Wiesław

i Godlewski. Teraz doszedłem na krótki okres i ja, a kto będzie czwartym — nie wiadomo. Chwilowo jeździ Przybora, ale on do nas nie pasuje, jest za wielki. Jeżeli plany nasze zebrania czwórki w Płocku nie udadzą się, kontynuuję Kawiecki, to gotowi jesteśmy wybrać się w trzech do obozu, na którym będzie Pawlak G. i jakoś potrenujemy, aby zdobyć jeszcze raz mistrzostwo.

SZYFOWA PRACA

— Zebranie stałego składu zaczął swe opowiadanie senior Kawiecki, wódz płockich wioślarzy, to prawie szyfrowa praca. Co rok ktoś idzie na wyższe uczelnie, a nie każdy może sobie pozwolić na przyjazd do Płocka, by potrenować. Wobec tego jesteśmy stale w ciężkim położeniu, gdy chodzi o kompletowanie składu reprezentacyjnego.

I właśnie nie mamy w Klubie ludzi w wieku 20 — 30 lat, najodpowiedniejszych wiekiem dla wioślarza. Rozporządzamy natomiast olbrzymią ilością młodzieży, ale i tu zaczyna się już kłopoty na skutek zmiany regulaminu. Nie będzie już można zdobyć juniorami mistrzostwa Polski, w grupie seniorów, jak to było w roku 1947. Mimo wszystko jednak nie zniechęcimy się i będzie my pracowali nie bacząc na to, a raczej ciesząc się, że przygotowujemy materiał ludzki dla innych klubów.

Posiadamy młodzież bardzo chętną do pracy. Może nie są już takimi zapalczykami jak moi synowie, którzy aby zdobyć fundusze na wyjazd na regaty, organizowali mecz bokserów między wioślarzami i drużyną bokserów (wynik 8:8), ale zawsze garną się do pracy. Tak było w 1947 roku, gdy na jednej czwórce szkoliliśmy 20 załóg, tak jest i teraz gdy na pięciu łodziach trenuje ponad 40 załóg.

— Jak wygląda sytuacja z taborem?

— Niezbyt dobrze, ale stale się poprawia. Zaczęliśmy od jednej łodzi, teraz będziemy mieli już nawet osiem, najbardziej pożądaną, gdyż od razu może trenować ośmiu zawodników. Z tą ośmioką były wielkie przygody. Została oddana do użytku po

dalszy ciąg

NA STR. 2

Dr. Józef Miller

Zwiększymy opiekę lekarską nad robotnikiem i chłopem

NIGDY jeszcze w historii ludzkości nie było tak realnych możliwości do urzeczywistnienia szczytnego hasła postępowej medycyny, stworzenia społeczeństwa ludzi zdrowych, jak obecnie w krajach budujących socjalizm — demokracjach ludowych i komunizm — w krajach Związku Radzieckiego.

Słusznie jeden z naszych uczonych lekarzy — marksistów, omawiając zagadnienia nowej teorii biologicznej Mieczurina — Łysenki o zastosowaniu do medycyny powiada, że:

„w procesie rozwoju historycznego ze zwalczaniem wysiłku, usunięciem możliwości powstawania chorób zakaźnych i wojen, z odczyszczeniem warunków bytu i pracy, podniesieniem stopy życiowej, z organizacją racjonalnego użytkowania, dbania o rozwój fizyczny młodzieży, o prawidłowy odpoczynek robotników, o stworzenie szerokiej profilaktyki i na wysokim poziomie zorganizowanego leczenia — została wytworzona nowa generacja ludzi zdrowych fizycznie i psychicznie.

Polska Ludowa otrzymała bardzo smutny spadek po ustroju kapitalistycznym: niski stan zdrowia mas pracujących miast i wsi. Długo lata wyniszczającej lud polski gospodarki kapitalistycznej i obcego, nieodłączne cechy tego ustroju: głód, nędza, zacośnienie, cie-

mnota i przesąd, charakterystyczne dla medycyny burżuazyjnej, kupieckie podejście do zawodu lekarza, i stąd zwrócenie głównej uwagi na leczenie w oparciu o higienę profilaktyki. Oto przyczyny, które spowodowały klęskę chorób społecznych w naszym kraju.

Dwie imperialistyczne wojny rozgrywane na naszych ziemiach i fałszywostka okupacja, dążąca do biologicznego wyniszczenia narodu, pogłębiły jeszcze w znacznym stopniu upadek sił narodu. Gruźlica, choroby weneryczne, alkoholizm, zwyrodnienie fizyczne i moralne, krzywicza dziecięca, śmiertelność dzieci, to zmyły, które znalazły do skonały pożywkę w wyniszczonym narodzie. Trzeba było gigantycznego wysiłku wyzwolonego ludu, aby położyć kres klęskom chorób społecznych i mimo tak wielkiego osłabienia stworzyć z powodzeniem wspaniałe dzieło odbudowy kraju.

Dziś, coraz bardziej błędną te upiory ustroju kapitalistycznego, a nie spotykamy u nas od 50 lat przystosowany jest jednym z jaskrawszych dowodów, że wstąpił na drogę stworzenia generacji ludzi zdrowych, silnych, szczęśliwych, świadomych nowych zadań członków społeczeństwa socjalistycznego.

JEDNYM z najważniejszych czynników w wykonaniu tych zadań jest socjalistyczna kultura fizycz-

na i sport. Najistotniejszą cechą tak pojętej kultury fizycznej jest wychowanie zdrowych, silnych, sprawnych i radosnych ludzi gotowych do pracy przy budowie socjalizmu i gotowych do obrony poloj.

W świetle licznych badań tkanekowych i rezultatów zastosowania w praktyce wyników tych badań, prowadzonych na szeroką skalę w przodującym sporcie radzieckim, nie ulega wątpliwości, że zarówno najogólniej pojęte wychowanie fizyczne jak i sport zawodniczy, prowadzą do podniesienia stanu zdrowia mas pracujących. Wpływ ten widzimy zwłaszcza wyraźnie na rozwój, ukształtowanie i sprawność narządów krążenia krwi i oddychania, na przebieg procesów przemiany materii, na funkcjonowanie układu nerwowego i na ukształtowanie psychiki.

Niezmiernie doniosłe znaczenie ma wychowanie fizyczne i sport w zwalczaniu chorób społecznych. Podkreślają to wszyscy uczeni, zajmujący się zagadnieniami walki z tymi chorobami. Tam, gdzie kultywuje się właściwie pojęte socjalistyczne wychowanie fizyczne i sport, tam nie ma miejsca na gruźlicę, choroby weneryczne, alkoholizm itp. Nie ma również miejsca na schorzenia i zniekształcenia, powstające na skutek jednostajnej i jednostronnej

pracy, tam — gdzie wypoczynkiem po pracy są ćwiczenia sportowe.

NIEZBĘDNYM warunkiem prawidłowego rozwoju kultury fizycznej i sportu jest współpraca świata lekarskiego z socjalistycznym masowym sportem. Mimo katastrofalnego braku kadr lekarskich, przy słusznej jednak postawie wielu lekarzy, większość ciał, czujących miast i wsi znajduje może jeszcze ciągle niedostateczną, ale już coraz lepszą, powszechniejszą opiekę lekarską. Zwiększenie opieki lekarskiej nad robotnikiem i chłopem — to wielkie zadanie naszego leczenia sportowego.

O wielkim wysiłku lekarzy świadczą setki tysięcy przebadanych corocznie uczestników Biegów Narodowych.

Coraz więcej działaczy sportowych i ćwiczących zdaje sobie sprawę, że bez opieki lekarskiej, bez zabezpieczenia pomocy dojazdowej i bez przestrzegania zasad higieny osobistej i sportowej nie może być mowy o dobrej pojętej kulturze fizycznej i sporcie.

Dziś, kiedy Tydzień Zdrowia zbiera się ze Światem Kultury Fizycznej nabrało szczególnego znaczenia hasło: Przez socjalistyczną kulturę fizyczną z socjalistyczną służbą zdrowia do nowych, szczęśliwych, zdrowych fizycznie i moralnie pokoleń.